



Dlaczego lotniczy transport chłopca do szpitala trwał tak długo?

► s. 4 - 5



GAZETA

Jarocińska



OGŁOSZENIE

WYTWÓRNIA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

OCHMANN

Nr 4 (1320) 26 stycznia 2016

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

AGONIA JAROTY



Tak źle w klubie jeszcze nie było. W ubiegłym tygodniu prezes zawiesił jego działalność. Zobowiązania sięgają ponad 250 tys. zł. Zarząd liczy na pomoc ze strony miasta. Jeśli jej nie otrzyma, klub może upaść. - *Jeżeli ktoś próbuje użyć szantażu, żeby wyciągnąć pieniądze z gminy, to ja mówię krótko: ani złotówki* - komentuje burmistrz Adam Pawlicki. Czy to definitywny koniec największego klubu w powiecie?

► s. 18

POWIAT

Rehabilitacja od zaraz albo za osiem miesięcy

► s. 6

JARACZEWO

Ponad pół miliona poszło z dymem

► s. 4

KOTLIN

Taczała chciał zostać, a Paterczyk go odwołał

► s. 7

NOWE MIASTO

Po co strażacy zaprosili wójta i radnych do remizy

► s. 11

ŻERKÓW

Sołtysi chcą zmieniać życie na wsi

► s. 12

Wydał oszczędności na remont legendarnego motocykla

► s. 11m



Dzieci zachorowały na obozie i trafiły do szpitala

► s. 3

Odkręcili tablice rejestracyjne w całej gminie

► s. 4

ZDROWIE

Nie lekceważ żyłaków

► s. 16m

9 771230 851601

„Paszli won”

Dziś nie służy pisaniu. Wokół niesamowitych rzymskich. W niektórych momentach zatrważająco. Zniechęcający.

Na szczęście nieskrępowane media nadal istnieją. I nie ma cenzury, co dla młodego pokolenia niekoniecznie jest sprawą oczywistą. Dla mojego - to aż za bardzo bolesne wspomnienie.

Zajmowanie się polityką powinno być uznawane za zajęcie szczególnego ryzyka. Więc, czy pisanie na tematy polityczne takim zajęciem też może być?

Nie sposób ze spokojem patrzeć na tę (D)użą scenę polityczną. Na żenujące przedstawienie w Strasburgu, na kłamstwa i wspierającą je nowomowę w wykonaniu najważniejszych aktorów w tym teatrze. Wśród nich premiera polskiego rządu i eurodeputowanych wszelkiej maści. Odnoszę wrażenie, że nie jest szanowana nasza inteligencja, wrażliwość oraz wartości, które są dla nas istotne. I nieważne, kto się w tej sprawie wypowiada. Jakieś platformy, pisy,



PIOTR PIOTROWICZ
prezes Południowej Oficyny Wydawniczej

peesele, komuchy.... Tak naprawdę wszyscy „paszli won”.

Od prawie dwudziestu lat staram się zarazić czytelników zdroworozsądkowym spojrzeniem na otaczającą nas rzeczywistość. Piszę przede wszystkim o sprawach lokalnych, bo te są najbliższe mojemu sercu. I, mam nadzieję, że nadal bez skrępowania będę mógł to robić. Ale niekiedy trzeba też zabrać głos w sprawach o szerszym zasięgu.

Polska. Patriotyzm. Wolność. Honor. Szacunek. Sprawiedliwość. Tolerancja.

Na wszystkie sposoby „wielcy gracze” rodzimej sceny politycznej wycierają sobie gębę wartościami, które są najbliższe sercu każdego Polaka. Jesteśmy świadkami ciągłego zohydzenia wszystkiego i wszystkich przez tak zwaną klasę polityczną. Trzeba w końcu powiedzieć: nie.

Warto bronić tych uniwersalnych, ponadczasowych wartości. Na wszelkie sposoby. W mediach. Na ulicy. W domach. W pracy. Wszędzie. I zawsze.

Jarota jak rozpuszczony bachor

Jarota od dawna jest nie tylko największym, ale też najbardziej kontrowersyjnym klubem na Ziemi Jarocińskiej. Działacze innych organizacji nieraz zarzucali, że JKS jest uprzywilejowany, bo nie tylko dostaje najwięcej pieniędzy z budżetu gminy Jarocin, ale też jest przez jej władze traktowany wyjątkowo. Dlatego zaryzykuję tezę, że więcej osób upadek klubu by ucieszył niż zasmucił.

Gdyby przedstawić wszystkie kluby sportowe czy w ogóle stowarzyszenia w gminie Jarocin jako klasę w szkole, to okazałoby się, że Jarota jest największym urwisem, uczniem niereformowalnym, a w ostrzejszych słowach - rozpuszczonym bachorem, z którym nie sposób sobie poradzić. Ten uczeń notorycznie popada w tarapaty, najczęściej na własne życzenie, nie odrabia lekcji i jeszcze pyskuje, przy okazji psując atmosferę w całej klasie i szargając jej opinię na zewnątrz.

Szansę na to, że ten rozwydrzony dzieciak się poprawi, są bardzo niewielkie. Ba



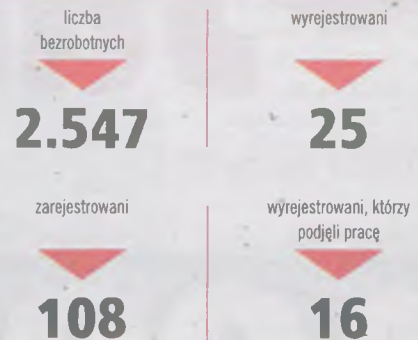
PIOTR IGNASIAK
dziennikarz

- jest z nim coraz gorzej. W związku tym prawdopodobnie istnieje jedyne właściwe rozwiązanie - nie przepuścić tego ucznia do następnej klasy. Wracając do sportowej nomenklatury, oznacza to wycofanie się z rozgrywek i grę od nowego sezonu np. w lidze okręgowej. Musiałaby temu jednak towarzyszyć radykalna zmiana sposobu zarządzania klubem - z „dziadowskiego” na rzetelny, skrupulatny i profesjonalny. Bez tego nie ma sensu nawet próbować, bo skończy się tak samo, jak teraz. Najwyraźniej konieczność takiej zmiany widzi też burmistrz, który tym razem nie pali się do ratowania Jaroty za wszelką cenę. Paradoksalnie, on także mógł przyczynić się do zaistniałej, fatalnej sytuacji: tyle razy ratował działaczom klubu skórę, że może ci, obojętnie, kim by nie byli, przywykli już, że „jakby co, to Adam załatwi”... Ze słów burmistrza wynika jednak, że miarka się przebrała.

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 19 do 25 stycznia

- Murarz, robotnik budowlany - Zakład Budowlano-Remontowy Bryll-Bud Witaszyce
- Pomocnik rzeźnika - Belinda Sp. z o.o. Jarocin
- Pracownik socjalny - Dom Pomocy Społecznej Zakrzew
- Magazynier - kierowca - Ginaso A. Gintrowicz Jarocin
- Specjalista ds. marketingu i handlu - FHU Perfect Jarocin
- Operator lasera - Blastrac Poland Sp. z o.o. Golina
- Murarz-tylnik - P.B.H. Cegielnia Wilkowyja

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM
OD 8 DO 14 STYCZNIA



STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM
OD 15 DO 21 STYCZNIA



(dane orientacyjne z PUP Jarocin)

Oprac. (ann)

każdego dnia
nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

KOMENTARZE

Jarota formalnie nie istnieje. „Tak źle nie było nigdy”

program rozwój: A miało być tak dobrze za Adama, miała być druga liga a może nawet pierwsza. Tymczasem jest jak wszędzie. Szkoły zlikwidowane, przedszkola zlikwidowane, JOK zlikwidowany, straż miejska zlikwidowana, teraz kolej na JAROTĘ. Bravo ziemianie ROZWÓJ PRZEZ LIKWIDACJĘ KWITNIE.

kormit: ostatnio zlikwidowano budynek przy PKP bo nie było warto w niego zainwestować. Mam nadzieję że nie zlikwidują Jarocin Festiwal, Spichlerza ani ogródków na rynku latem bo nie będzie nawet gdzie odpocząć

maniek: Fajnie mieć własny klub piłkarski w mieście, ale bądźmy szczerzy - czy Jarota kiedyś odniosła jakieś poważne sukcesy? Nie! Dlatego według mnie czas na likwidację, bo pieniądze idą w błoto. W Jarocinie nie ma prawdziwych talentów, a ci co grają to patrzą tylko aby na koncie bankowym kwota się zgadzała. To samo dotyczy zarządu, który nie ma pomysłu na ten klub. Druga sprawa - w naszym kraju przyjęło się, że najlepszą dyscypliną jest piłka nożna - wszyscy się nią zachwycają nie wiedząc czemu, ogromne pieniądze na to

idą, a sukcesów nie odnosimy. Może warto teraz w Jarocinie zaryzykować i uderzyć w inne dyscypliny sportu np. reaktywując Siatkarza? Może akurat przepisem na sukces będzie znalezienie w Jarocinie talentów z innych dyscyplin i wtedy dla miasta na pewno będzie to na plus.

do hipokryty Roberta: A gdzie się schował wiceburmistrz Robert Kaźmierczak? Tak dzielnie kibicuje od lat Jarocie, na plakatach wyborczych taki piłkarz, za Martuzalskiego na każdym zebraniu Jaroty, zawsze wspierał. Czyżby to było tak samo jak z ruchem na rynku? Skończyło się, już ma stanowisko to i Jarota mu niepotrzebna.

Robert Kaźmierczak: W zastępstwie burmistrza, który przebywa na urlopie: kilka dni temu ustępujący zarząd klubu został poinformowany przez burmistrza, że w przypadku spłaty wszystkich zobowiązań odpowiedzialna osoba z gwarancjami współfinansowania klubu przez gminę Jarocin może podjąć się zarządzania Jarotą jeszcze w styczniu. Klub miał możliwość uzyskania także dotacji z gminy jeszcze w styczniu, ale niestety, ze względu na niewywiązanie się z zobowiązań spłaty

źle rozliczonej dotacji na 2014 r. w ogóle nie mógł przystąpić do konkursu dotacyjnego. Dziś najczęściej zależy od osób wchodzących w skład obecnego zarządu. Piłkarzy i trenera możemy prosić jedynie o jeszcze kilka dni cierpliwości. Jeśli jednak zarząd nie wywiąże się z zobowiązań wobec nich, nie miejmy o to pretensji do osób, które od czterech miesięcy nie otrzymują wynagrodzenia.

Paweł: Popieram wiceburmistrza. Skoro władze Jaroty nie rozliczają się z dotacji to jak można przyznawać klubowi kolejne dotacje? W tej sytuacji sam klub powinien wybrać nowe władze, które będą rzetelnie pracować i dobrze zarządzać, a jeśli nie, to klub trzeba zlikwidować. Szkoda tylko tej zdolnej młodzieży. Myślę jednak, że znajdzie ona swoje miejsce w innych klubach.

Były kibic: Bardzo dobrze, że ją zlikwidują. Dość mam już tej błazenady za nasze pieniądze. Łudziłem się latami, że ten klub zacznie osiągać sukcesy, kibicowałem, ale to co się dzieje z nim w ostatnim okresie, ten upadek, ta degradacja. Nie, to jest już nie do przyjęcia. ZAORAĆ!

Zachowano oryginalną pisownię

SONDA

Jaki byłby skutek obniżenia kosztów zatrudniania pracowników?

63% PRACODAWCY BY SIĘ WZBOGACILI, PENSJE PRACOWNIKÓW BYŁYBY TAKIE SAME

33% PRACODAWCY PODNIEŚLI BY PENSJE PRACOWNIKÓW

4% NIE MAM ZDANIA

Odiano 236 głosów

5 TOP
jarocinska.pl

1. Pożar na terenie zakładu. Straż w akcji



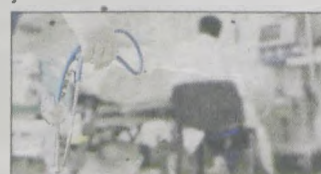
2. Dlaczego lotnicze pogotowie wybrało pole zamiast lądowiska w Jarocinie?



3. Żerków. Nauczyciel gimnazjum pobierał opłaty od uczniów



4. Na szpitalnym oddziale: „Muszę was zje... jak bure su...”



5. Jarota formalnie nie istnieje. „Tak źle nie było nigdy”



Zachorowały na obozie i trafiły do szpitala

Rozpoczęło się od jednego dziecka, potem drugie, trzecie... A wczoraj było apogeum. Kilkanaście osób miało biegunkę oraz wymiotowało - opisywał w piątek Marek Durczak, dyrektor Zespołu Szkół nr 5 w Jarocinie. To w jego placówce w ubiegłym tygodniu odbywał się obóz sportowy Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu. W nocy pięć uczestniczek kolonii w wieku od 10 do 12 lat trafiło do szpitala z objawami nieżytu przewodu pokarmowego żołądkowo-jelitowego. - Z tej piątki dwójka została zatrzymana w Jarocinie, jedno dziecko nie wymagało hospitalizacji, a z racji braku miejsc dwoje dzieci zostało przekazanych do szpitala w Poznaniu - poinformował Włodzimierz Budzyński, kierownik medyczny Szpitala Powiatowego w Jarocinie. - Zachorowań było dwadzieścia cztery - mówił tego samego dnia Jacek Moś z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jarocinie.

Przyczyna była nieznana, więc obóz rozwiązano dzień wcześniej niż planowano. W piątek, gdy dzieci opuszczały placówkę, atmosfera była nerwowa, choć Katarzyna Buszewicz, trenerka i jednocześnie kierowniczka kolonii, uspokajała: - Pojawiły się wymioty, ból brzucha, objawy jakiegoś typowego zatrucia. Na chwilę obecną nic

► Blisko siedemdziesięcioro dzieci w nerwowej atmosferze opuściło w piątek Zespół Szkół nr 5 w Jarocinie. Ich kolonie skrócono, bo zaczęły chorować. Pięć dziewczynek trafiło do szpitala. Podejrzewano zatrucie bakteriami Salmonelli.



Zamiast w sobotę, dzieci opuściły obóz sportowy w piątek. Niektóre dziewczynki zostały odebrane przez rodziców, jednak większość wracała do Poznania autobusem

mi nie wiadomo, żeby to była Salmonella. Jest sanepid, jestem w trakcie kontroli, zaraz wracamy bezpiecznie do domu, mamy stały kontakt z rodzicami. Myślę, że wszystko będzie dobrze.

Ryszard Cudak, szef wyszkolenia

grup młodzieżowych AZS Poznań, zapewniał, że dziewczynki cały czas były pod opieką doświadczonej kadry i wykwalifikowanej pielęgniarki. - To było zjawisko, które się rozszerzało. (...) Możliwości zareagowania przekroczyły

kompetencje osób, które tutaj były. Musieliśmy skorzystać ze służby zdrowia - wyjaśniał Cudak. Czy reakcja nie powinna nastąpić wcześniej? - Nie mogę się wypowiadać na ten temat, bo fizycznie nie byłem obecny na obozie. Nie

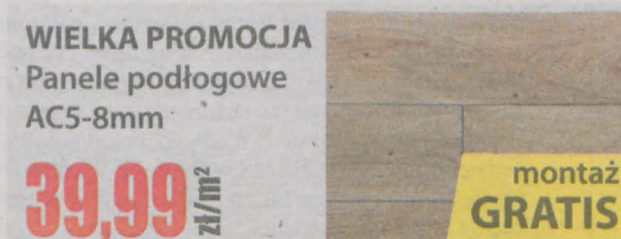
mogę powiedzieć panu, jak należało zareagować. Kadra trenerska, która tutaj była przez cały czas, jest kadrami doświadczoną, tym bardziej, że wszystkie przypadki jakichś elementów zdrowotnych, które się pojawiały w sensie nieprawidłowości, były diagnozowane przez pielęgniarkę. Jeżeli by takie zalecenie było, że należy dzieci zawieźć do szpitala, izolować, to byłoby realizowane - mówił.

W poniedziałek ostatecznie wykluczono Salmonellę jako przyczynę chorób dzieci. - Było podejrzenie zatrucia, natomiast zostało wykluczone ze względu na to, że wyniki badań wyszły ujemnie - poinformowała Beata Oleśków, dyrektorka Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jarocinie. - Gdyby to była Salmonella, to stan dzieci byłby bardzo ciężki i nie dotyczyłoby to tylko piątki dzieci, ale całego obozu - wyjaśniła Włodzimierz Budzyński z jarocińskiego szpitala. - Dzieci zostały w sobotę wypisane do domu. Wykluczono rotawirusy i Salmonellę. Choroba była spowodowana drobnoustrojami, na które nie wykonuje się testów - dodaje lekarz. A dyrektor „piątki” oddycha z ulgą. - Bałem się, że jest to nasza wina, czyli że jest to Salmonella, bo przygotowujemy tutaj posiłki, na szczęście okazało się, że nie - mówi Marek Durczak.

KAROL GÓRSKI

OGŁOSZENIE

Sklep Koźmin, ul. Borecka 39, tel. 798 564 108
 pietrzak24.pl Największy salon w regionie
MEBLE DRZWI PANELE



MONTAŻ PANELI GRATIS

PROMOCJA

KOBO

skrzydło lakierowane
 ołcha lak.

pełne

szklenie 1/3
 tuleje wentylacyjne

szklenie 3/5

Ościeżnica stała, baza+belka

ołcha

95,00 zł/m²

120,00 zł/m²

120,00 zł/m²

80,00 zł/m²

Skrzydła „60”, „70”
 - tuleje wentylacyjne 4 szt.

Skrzydła „80”, „90”
 - tuleje wentylacyjne 5 szt.

Promocją objęte są skrzydła w szerokościach „60”, „70”, „80”, „90” z zamkiem na klucz, wkładkę patentową lub z blokadą

Ceny promocyjne są cenami zakupu i nie podlegają rabatowaniu.

PROJEKT I WYKONANIE
 DO 31.01.2016.

▶ POŻAR W JARACZEWIE

Ponad pół miliona z dymem

▶ Kłęby dymu było widać z kilku kilometrów po tym, jak wybuchł pożar na terenie zakładu przetwórstwa rybnego w Jaraczewie. Wstępnie straty oszacowano na 545 tys. zł.

Kilka minut przed północą z wtorku na środek zauważono ogień na terenie firmy. Kłęby dymu było widać z kilku kilometrów, a straż pożarna otrzymała zgłoszenie, że pali się zakład, dlatego do działań ratowniczych skierowano kilka zastępów. - *W momencie przybycia na miejsce zdarzenia pożarem objęte były ciągnik siodłowy z naczepą, przyczepa, samochód dostawczy oraz opakowania z tworzyw sztucznych, beczki i pojemniki zgromadzone na*

placu manewrowym - mówi asp. Mariusz Banaszak, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. Dzięki błyskawicznej akcji płomienie nie zajęły hali produkcyjnej i biurowca. Równoległe z trwającą akcją gaśniczą z placu manewrowego zostały wyprowadzone trzy pojazdy. Od palącej się przyczepy udało się odpiąć ciągnik siodłowy i wyjechać nim z placu manewrowego. Spaliło się jedno auto dostawcze, dwa ciężarowe, przyczepa

chłodnia i naczepa.

Straty oszacowano na 545 tys. zł. Wartość uratowanego mienia wyceniono na 10 mln zł. Przypuszczalną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej w tylnej części naczepy podpiętej do ciągnika siodłowego.

Oprócz zastępów Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Jarocina w akcji gaśniczej uczestniczyły OSP Jaraczewo, Nosków, Golina i Jarocin. (era)



LICZBY AKCJI

31 strażaków uczestniczyło w akcji ratunkowej

2 godziny 24 minuty trwało gaszenie pożaru

WIEŚCI KRYMINALNE

▶ Zderzyli się lusterkami

Mandatami dla obu kierujących zakończyła się czwartkowa kolizja w Sławoszewie. Lusterkami zderzyły się BMW i citroen C5. Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci ustalili, że obaj kierowcy jechali zbyt blisko środka jezdni.

▶ Odkręcali tablice rejestracyjne w całej gminie

Nietypowy sposób na zabicie czasu znalazło dwóch 20-latków z gminy Żerków. Dla żartów odkręcili tablice rejestracyjne od samochodów. 16 stycznia do komendy w Jarocinie zaczęły napływać zgłoszenia o kradzieży tablic rejestracyjnych. Okazało się że, w ciągu zaledwie jednej nocy, 12 samochodów zostało pozbawionych tablic. Z części pojazdów skradzione zostały komplety, z innych po jednej sztuce. Do wszystkich zdarzeń doszło na terenie kilku miejscowości w gminie Żerków. - *Dzięki współpracy policji z mieszkańcami bardzo szybko ustalono sprawców tego czynu. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy gminy Żerków w wieku 20 lat. Kryminalni ustalili, że mężczyźni jeżdżąc samochodem po okolicznych miejscowościach wymontowywali tablice z zaparkowanych na drogach i przed posesjami pojazdów. W części aut dla zabawy przekładali tablice do góry nogami* - mówi mł. asp. Agnieszka Zworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Swoje zachowanie mężczyźni tłumaczyli żartami. Odpowiedzą za to przed sądem. Odzyskane przez policjantów tablice wróciły już do właścicieli samochodów.

▶ Policja chce oddać skradzione lampki i liczniki

Komenda Powiatowa Policji w Jarocinie prosi o kontakt osoby, którym pod koniec sierpnia lub na początku września 2015 r. w Jarocinie na terenie dworca PKP przy ul. Dworcowej skradziono, z pozostawionych tam rowerów, części w postaci lampki i licznika rowerowego. Osoby pokrzywdzone proszone są o kontakt z jarocińską policją pod numerem (62) 749-82-43 celem odbioru odzyskanych przedmiotów. (era)

Aresztowania za udział w gangu samochodowym

Mieszkaniec Jarocina aresztowany pod zarzutem udziału w gangu zajmującym się oszustwami przy sprzedaży samochodów.

Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Korupcją Komendy Miejskiej Policji w Łodzi i miejscowa prokuratura rozbiły gang zajmujący się oszustwami przy sprzedaży samochodów. Jednym z oskarżonych jest mieszkaniec Jarocina, który, jak dowodzą śledczy, zarejestrował w naszym mieście firmę do prowadzenia przestępczego procederu. - *Sformułowane co do niego zarzuty dotyczą udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i czterech przestępstwach oszustwa. Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, że do popełnienia poszczególnych przestępstw wykorzystywał firmę zarejestrowaną w Jarocinie* - potwierdza Krzysztof Kopania, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi. Nieoficjalnie wiadomo, że aresztowany od dawna trudnił się handlem autami. Miał współpracować z jednym z komisów, gdzie sprzedawane są używane pojazdy.

Skierowany do sądu akt oskarżenia prócz jarociniaka obejmuje czterech innych mężczyzn w wieku od 27 do 39 lat. Śledczy zarzucają im oszustwa przy sprzedaży luksusowych pojazdów za pośrednictwem portali internetowych. Skala procederu sięgnęła kwoty 1,8 mln zł. Zorganizowana grupa przestępcza działała na terenie Polski i Niemiec do wiosny ubiegłego roku, kiedy na jej ślad trafiły służby. - *Mężczyźni umieszczali na jednym z portali internetowych ogłoszenia o sprzedaży samochodów osobowych wysokiej klasy, które można było nabyć za pośrednictwem firm założonych na*

dane czterech z nich z Łodzi, Wrocławiu, Jarocinie i jednej z miejscowości woj. lubuskiego - informuje Kopania. - *W ofertach zamieszczano zdjęcia pojazdów i ich opis techniczny. Miały one być sprowadzone do Polski z Niemiec. Chętnych nie brakowało - są wśród nich mieszkańcy różnych części kraju. Warunkiem nabycia samochodu było uiszczenie co najmniej dziesiątej części jego wartości, przy czym niektórzy z pokrzywdzonych zdecydowali się na zapłacenie jeszcze przed finalizacją transakcji większej kwoty, a nawet pełnej ceny samochodu.*

Zainteresowani zakupem przelewali zadatki albo całe kwoty na wskazane numery kont firm, które miały rzekomo pośredniczyć w zakupie za granicą. Do transakcji jednak nie dochodziło. Oszuści wypłacali wyludżane w ten sposób pieniądze, a potencjalnych klientów informowali o problemach „urzędowych”. - *Gdy pokrzywdzeni zdecydowali się jechać po kupowane auto, umówieni byli w niemieckich komisach samochodowych. Tam dwaj mężczyźni, przedstawiający się jako właściciele firm w Polsce, prezentowali im pojazdy, a po uzyskaniu uprzednio umówionej kwoty pieniędzy od pokrzywdzonych oddawali się* - wyjaśnia rzecznik prokuratury. - *Jak się okazywało, pojazdy były rzeczywiście przeznaczone do sprzedaży, ale bezpośrednio od sprzedawcy niemieckiego. Oskarżeni jedynie je rezerwowali jako zainteresowani kupnem.*

Czterech z oskarżonych, którym postawiono zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, zostało tymczasowo aresztowanych. Wszyscy, jak podaje sąd, byli wcześniej karani. (nba)

Jarocin ma pecha, ale zmieni się to niedługo

Rozmowa z **DARIUSZEM BIERŁĄ** - dyrektorem szpitala w Ostrowie Wielkopolskim, członkiem załogi HEMS* Lotniczego Pogotowia Ratunkowego



■ 12-letni chłopiec targnął się na życie. Aby szybciej udzielić pomocy dziecku, wezwano Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Jak mówi ojciec chłopca, od zdarzenia do momentu przetransportowania na oddział intensywnej terapii w Poznaniu upłynęły dwie godziny. Najpierw karetka z pacjentem pojechała na lądowisko, helikopter krążył nad miastem i ostatecznie usiadł na polu. Czy to jest normalna sytuacja?

Nie. W przypadku lotu do nagłego zdarzenia śmigłowiec ląduje najbliżej miejsca wypadku lub zachorowania. Nie ma znaczenia, czy to jest pole, boisko, chodzi o to, aby czas dotarcia do pacjenta był jak najkrótszy. Z tego wynika, że brak był pełnej komunikacji między załogą karetki i śmigłowca, który wylądował najbliżej miejsca zdarzenia. Czas lotu helikoptera wynosi od 15 do 20 minut od momentu startu z Poznania do wylądowania w Jarocinie. Następnie trzeba pacjenta przelożyć, podłączyć do aparatury monitorującej, sprawdzić oraz zabezpieczyć podstawowe funkcje życiowe i śmigłowiec wraca do docelowego szpitala.

■ Ojciec dziecka mówi, że chłopiec początkowo miał trafić do kliniki na ul. Szpitalną, w której okazało się, że nie ma miejsca i ostatecznie karetką został przewieziony do szpitala na ul. Krysiewicza. Czy w trakcie lotu nie można było tego ustalić?

W trakcie lotu załoga śmigłowca, mając pacjenta na pokładzie, kontaktuje się z dyspozytorem medycznym WCPR w Poznaniu lub bezpośrednio ze szpitalem i ustala miejsce, gdzie ma on trafić. W Wielkopolsce są tylko dwa oddziały intensywnej terapii dla dzieci: Klinika Pediatrii na ul. Szpitalnej oraz szpital dziecięcy na ulicy Krysiewicza. Z tym, że te dwa szpitale są w różnych miejscach Poznania. Ani jeden, ani drugi szpital na dzień dzisiejszy nie posiada lądowiska, gdzie śmigłowiec mógłby bezpośrednio z miejsca zdarzenia wylądować. Dlatego śmigłowiec ląduje w porcie lotniczym Ławica i stamtąd dalej pacjent karetką „S” jest transportowany do docelowego szpitala. Z reguły dzieci trafiają do kliniki na ul. Szpitalną, ale jak nie ma miejsca, to takim zapasowym oddziałem jest szpital na ul. Krysiewicza. To na pewno byłoby uzgodnione w czasie lotu. Jak śmigłowiec wylądował, to karetka na pewno już czekała, bo to wiem z doświadczenia, że ambulans zawsze już czeka. Pacjent jest przekładany i wieszony do szpitala docelowego.

■ Jest zagrożone życie i zdrowie 12-latka. Zapadła decyzja o wezwaniu LPR. Jakie są procedury w tego typu sytuacjach?

Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do zdarzenia nie może zadysponować świadek zdarzenia. Wszystkie zgłoszenia wpływają do dyspozytora medycznego, w tym konkretnym przypadku w Kaliszu. To on decyduje, czy wysłać karetkę czy LPR. Często jest tak, że dysponowane są równocześnie karetka i LPR. Karetka dotrze wcześniej na miejsce zdarzenia, jej załoga zabezpieczy podstawowe funkcje życiowe pacjenta. Przylatuje śmigłowiec, który zabiera poszkodowanego do ośrodków specjalistycznych w Poznaniu czy Wrocławiu. Gotowość do startu śmigłowca od momentu zgłoszenia przez dyspozytora wynosi maksymalnie trzy minuty.

■ Czy te cenne minuty, które upłynęły - jak twierdzi ojciec dziecka - w związku z brakiem komunikacji między karetką a śmigłowcem, mogą mieć wpływ na jego życie i zdrowie?

Tego nie jestem w stanie ocenić. Musiałbym dokładnie wiedzieć, co temu dziecku się stało oraz jaki był jego stan zdrowia. Wiadomo, że w przypadku nagłego zagrożenia życia i zdrowia każda minuta jest cenna i nie ma szybszego środka transportu jak Lotnicze Pogotowie Ratunkowe w przypadku ciężkich zdarzeń: wypadków czy nagłych zachorowań, takich, które zagrażają bezpośrednio życiu. Jarocin ma tego pecha, że jest trochę dalej położony od Poznania, ale zmieni się to niedługo, bo od połowy roku będziemy mieli bazę HEMS w Ostrowie Wielkopolskim. Oznacza to, że w razie takich zdarzeń pomoc pacjentom będzie udzielana wcześniej.

Rozmawiała

ŁĄBIETA RZEPČZYK

HEMS* - Helicopter Emergency Medical Service, pol. Śmigłowcowa Służba Ratownictwa Medycznego

Lekarz przypuszczał, że helikopter skorzysta z lądowiska

➤ Karetka z nieprzytomnym 12-latkim stała na lądowisku jarocińskiego szpitala przy drodze na Słupię. Tam też wezwano straż pożarną do zabezpieczenia lądowania śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który miał przejąć pacjenta. Ostatecznie helikopter usiadł na polu w pobliżu Lidla i stamtąd zabrał nastolatka do Poznania.



800 tys. zł

KOSZTOWAŁA BUDOWA LĄDOWISKA
1 RAZ ZOSTAŁO WYKORZYSTANE
OD CZASU JEGO OTWARCIA

GODZINY AKCJI*



11.58 CPR w Kaliszu otrzymało zgłoszenie o zdarzeniu, dysponuje karetki



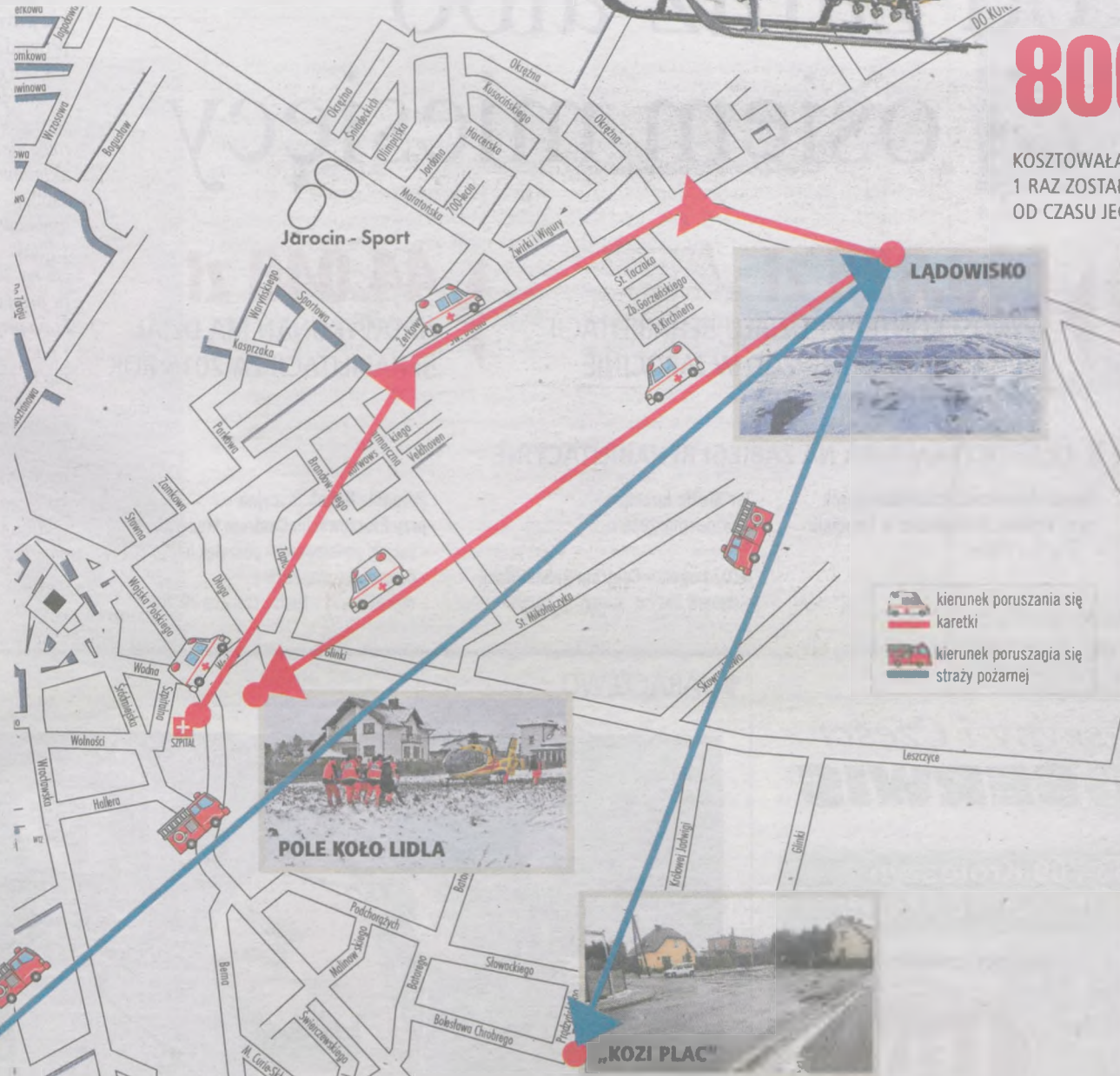
11.59 wyjazd karetki



12.01 dotarcie karetki na miejsce zdarzenia



13.00 przekazanie pacjenta LPR



MARCIN JANTAS
prezes szpitala



Nieprawdą jest, że stan lądowiska uniemożliwił lądowanie śmigłowca. Lądowisko jest odśnieżane sukcesywnie, w miarę potrzeb. To nie jest lotnisko np. Okęcie albo Ławica tylko lądowisko, na którym lądowanie i start maszyny odbywa się pionowo, a śmigłowiec znajduje się na płozach. Nie mamy takiego obowiązku, że nawierzchnia musi być w 100% tzw. „czarna”. Natomiast w przypadku lotów nocnych lądowisko musi mieć w 100% odśnieżone lampy, tak aby lądowisko było widoczne dla pilota.

Po przybyciu zespołu ratownictwa medycznego na miejsce zdarzenia były wykonywane czynności reanimacyjne przez policjantów. Chciałbym im za to podziękować. Nieprawdą jest natomiast, że czynności ratunkowe reanimacyjne prowadzone przez policjantów przywróciły czynności życiowe tego dziecka. Zespół ratownictwa medycznego po przejęciu czynności reanimacyjnych polegających na zaintubowaniu pacjenta, tlenoterapii biernej, podłączeniu respiratora, zapewnieniu dostępu dożylnego przywrócił czynności życiowe dziecka, za co chciałbym również podziękować całemu zespołowi ratownictwa medycznego szpitala powiatowego w Jarocinie. To, co najważniejsze w takich przypadkach, czyli przywrócenie czynności życiowych, zostało osiągnięte. Dziękuję.

asp. MARIUSZ BANASZAK
rzecznik prasowy
Państwowej
Straży Pożarnej
w Jarocinie



Straż pożarna wezwanie do zabezpieczenia lądowania śmigłowca otrzymała ze szpitala. Zastęp udał się na lądowisko przy drodze na Słupię. Tam strażacy od załogi karetki dowiedzieli się, że lądowanie odbędzie na tzw. kozim placu na osiedlu Tumidaj.

Dlaczego akcja przejmowania chłopca przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe była nieskoordynowana? Takie pytanie zadaje sobie ojciec dziecka, ale i wszyscy jej obserwatorzy. Naoczni świadkowie zastanawiali się, dlaczego samochody służb ratunkowych jeżdżą po mieście.

W poniedziałek 18 stycznia 12-latek z Jarocina targnął się na życie. Lekarz pogotowia zdecydował, że chłopca trzeba przewieźć jak najszybciej na oddział intensywnej terapii do Poznania. Po raz pierwszy wezwano do Jarocina Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Ojciec chłopca zastanawia się, dlaczego tak długo trwał transport jego syna do specjalistycznej placówki. - Ja nikogo nie oskarżam, a na pewno żadnego pogotowia, bo ratowali jak mogli mojego syna. Bardzo się starali. Zawiodła komunikacja, cały nasz system - mówi ze łzami w oczach Piotr Siudaczyński.

Z jego relacji wynika, że karetka z dzieckiem w ciężkim stanie udała się na lądowisko znajdujące się przy drodze do Słupia. - Zajechali i okazało się, że brama jest zamknięta na klódkę. Drugą karetkę przywozła klucze. Kierowca karetki, w której był mój syn, wjechał na lądowisko, żeby pokazać temu śmigłowcowi, który kołował. On

stwierdził, że nie będzie lądował, bo płyta jest zaśnieżona. Kołowali, kołowali, ten drugi z karetki powiedział: Odjedź, bo może wylądują. W końcu odjechali i jeszcze zakopali się - opowiada jarocinianin. Ostatecznie maszyna usiadła na polu koło Lidla i stamtąd zabrała nastolatka. - Myślałem, że to ma służyć ludziom, a nie po to, aby pokazać, co jest zrobione - ocenia ojciec nastolatka. Dodaje, że początkowo jego syn miał trafić do poznańskiej kliniki na ul. Szpitalną, a ostatecznie znalazł się na oddziale intensywnej terapii na ul. Krysiewicza. - Jak śmigłowiec wystartował, zaraz pojechałem do Poznania, to tam mi powiedzieli, że szybciej byłoby, jakby go karetką przywieźli. To się stało około 12.00, a śmigłowiec zabrał go przed 14.00. Ja nie wiem, kto za to odpowiada? - pyta Piotr Siudaczyński. (czytaj rozmowę z Dariuszem Bierlą, członkiem załogi HEMS).

Jarociński szpital i Lotnicze Pogotowie Ratunkowe zgodnie twierdzą, że na żadnym etapie lotu nie rozważano lądowania na lądowisku. Dlaczego? - To nie był transport szpitalny, tylko lot do nagłego zdarzenia. W takich przypadkach - nagłego zdarzenia, wypadku bądź zachorowania - w ciągu dnia staramy się wylądować jak najbliżej pacjenta, żeby

pomoc medyczna dotarła do potrzebującego jak najszybciej - mówi Justyna Sochacka, rzecznik prasowy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. - To miejsce, w którym załoga wylądowała, wskazali karetkę jako pierwsze - zaznacza.

W takim razie, dlaczego Zespół Ratownictwa Medycznego z pacjentem udał się na lądowisko? - Lekarz uzasadniał to tym, iż przypuszczał, że pilot skorzysta z lądowiska. A jeśli nie skorzysta, to będzie lądował w pasie pomiędzy lądowiskiem a Lidlem, bo nie ma możliwości wylądowania w miejscu zdarzenia, z uwagi na gęstą zabudowę terenu. W związku z tym, iż miejsce zdarzenia było na ulicy Żerkowskiej, w ścisłej zabudowie miasta, lekarz postanowił przenieść się ambulansem na otwarty teren, na nieodległe lądowisko dla helikopterów. Podkreślam, że lekarz powiadomił Centrum Powiadomienia Ratunkowego w Kaliszu, że udaje się na lądowisko i jednocześnie oczekiwał na informację od CPR, gdzie nastąpi lądowanie. Kiedy zauważył śmigłowiec, który znajdował się nad osiedlem 1000-lecia i zwrócił uwagę, że kieruje się w stronę centrum miasta, Zespół Ratownictwa Medycznego zaczął się przemieszczać w kierunku McDonaldsa. W trakcie jazdy uzyskali informację z CPR z Kalisza, że

śmigłowiec wylądował w pobliżu Lidla. Bezpośrednio po wygaszeniu silników śmigłowca Zespół Ratownictwa Medycznego znalazł się w miejscu lądowania, czyli nie miało to wpływu na wydłużenie czasu akcji ratowniczej. Zresztą zarówno w ambulansie, jak i śmigłowcu dziecko było pod opieką lekarza. Zrobiliśmy wszystko, co dało się zrobić. Dodam, że śmigłowiec nie znajdował się na żadnym etapie lotu nad lądowiskiem, ani w takiej odległości, która umożliwiłaby pilotowi podjęcie decyzji o lądowaniu na lądowisku - zareca Marcin Jantas, prezes szpitala w Jarocinie. I dodaje: - Recz najważniejsza: zgodnie z Instrukcją Operacyjną Lądowiska dla Śmigłowców Sanitarnych „Jarocin” lądowisko jest aktywne po uzgodnieniu telefonicznym z zarządzającym przyloc po uzgodnieniu przed planowaną operacją. Nie było takiego oczekiwania na zgodę na lądowanie ze strony LPR-u.

Choć był to lot ratunkowy HEMS, w którym pilot wybiera miejsce lądowania najbliższe zdarzeniu, to do jego zabezpieczenia wezwano straż pożarną, które w ciągu dnia nie jest konieczne.

Chłopiec przebywa na oddziale intensywnej terapii w poznańskim szpitalu. Do poniedziałku nie odzyskał przytomności.

(era)

INFORMACJE

720

tysięcy złotych przeznaczy w tym roku gmina Żerków na oświetlenie ulic, dróg i placów na swoim terenie

Leszek Bajda, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Jarocińskiego (komentarz do otwarcia nowej siedziby Domu Pomocy Społecznej w Kotlinie)

- Zarząd powiatu pięknie pracuje. To jest godne i się chwali. (...) Wbrew temu, co pisano, to powiem otwarcie, tam (w zarządzie powiatu i starostwie - przyp. red.) jest przynajmniej kilku moich byłych uczniów. Ani ja, ani oni się za mnie wstydzić nie muszą.



POWIAT

Do naszej redakcji zadzwonił Czytelnik, który skarżył się na odległe terminy rejestracji do działu rehabilitacji jarocińskiego szpitala. - Wolne terminy są dopiero pod koniec roku - twierdził mężczyzna. - Jak oni sobie to wyobrażają? Jeśli ja mam uraz i mnie boli, to mam czekać kilka miesięcy na pomoc? Przecież po takim czasie to ta pomoc i tak nie będzie skuteczna - dodał.

O wyjaśnienie tej sytuacji poprosiliśmy kierowniczkę działu rehabilitacji Joannę Ruszkiewicz. - Jeśli pacjent nie ma na skierowaniu adnotacji od lekarza prowadzącego „pilne”, to w tej chwili może być zapisany na 20 września - wyjaśnia rehabilitantka. - Inna sytuacja jest, kiedy na skierowaniu odnotowano „pilne”. Wtedy najbliższe terminy są na kwiecień - dodaje i wyjaśnia: - W danym miesiącu mamy dwa nabory pacjentów, którzy rozpoczynają cykl terapeutyczny trwający dwa tygodnie. Zdarza się, że na te nabory nie zgłaszają się wszyscy pacjenci - na przykład są w szpitalu albo mają wyjazd do sanatorium. Wówczas nam to zgłaszają i my przesuwamy im termin. Automatycznie zwalnia się kilka miejsc - w lutym w pierwszym naborze jest pięć takich miejsc, a w drugim - cztery. I jeśli przychodzi pacjent ze świeżym urazem - jest złamanie, skręce-

Rehabilitacja od zaraz albo za osiem miesięcy

696.325 zł

WYNOŚI KONTRAKT DZIAŁU REHABILITACJI SZPITALA POWIATOWEGO W JAROCINIE

44.040 zł

NADWYKONAŃ MA DZIAŁ REHABILITACJI ZA 2015 ROK

► CZAS OCZEKIWANIA NA ZABIEGI REHABILITACYJNE

Zespół Świadczeń Rehabilitacyjnych przy Szpitalu Powiatowym w Jarocinie - wrzesień 2016 r.

Jar-Medic Jarocin - październik 2016 r.

NZOZ Impuls - Centrum Rehabilitacji - styczeń 2017 r.

Poradnia Rehabilitacyjna przy Pleszewskim Centrum Medycznym - zabiegi podstawowe - początek lutego 2016 r. - ćwiczenia - maj 2016 r. - masaż suchy - koniec czerwca 2016 r.

nie czy są to kobiety po mastektomii, to takie osoby są brane od ręki. My zawsze przeprowadzamy wywiad z pacjentem, który do nas przychodzi, jeśli widzimy, że jest obrzęk, duże zasinienie to wówczas taka osoba korzysta z zabiegów od zaraz - zapewnia Joanna Ruszkiewicz.

Dział rehabilitacji przy szpitalu jest jedyną placówką w Jarocinie, która prowadzi rehabilitację niemowlaków. - W tym przypadku czas oczekiwania wynosi do czterech miesięcy, bo nie możemy przyjąć nowego dziecka dopóki lekarz neurolog nie zakończy leczenia dziecka, które aktualnie chodzi - podkreśla rehabilitantka. - Mamy też - oprócz rehabilitacji ambulatoryjnej, w terenie i na oddziałach szpitala - oddział dzienny, gdzie rejestracja na 2016 rok jest już zamknięta. Ale tu przyjeżdża pani doktor rehabilitacji i ona przyjmuje pacjentów, zleca zabiegi i pacjent przebywa na oddziale około pięciu tygodni - dodaje kierowniczkę.

Szefowa szpitalnej rehabilitacji twierdzi, że kolejki są spowodowane niewystarczającym kontraktem z Narodowym Funduszem Zdrowia. - My każdego miesiąca i tak wykonujemy nadwyżki, za które szpital nie ma zapłacone - zaznacza.

ANNA KONIECZNA

OGŁOSZENIE

Maszyzny i Części
AGROSERWIS

Romanów 25, 63-700 Krotoszyn
biuro@agro-serwis.info, tel. 62 721 01 36

AUTORYZOWANY DEALER



Nowość!
Lely Welger
RP160V
Uniwersalna,
zmiennokomorowa
prasa belująca
nowej generacji

785-666-056

www.agro-serwis.info



► JARACZEWO



Tomasz Twardowski (w środku) wspólnie ze znanymi mieszkańcami gminy Jaraczewo podczas kolędowania w jaraczewskim parku

Odszedł po 25 latach bez podtekstów

Po ćwierćwieczu pracy w Gminnym Ośrodku Kultury w Jaraczewie radny Tomasz Twardowski zdecydował się zmienić pracę. - To była moja osobista decyzja. Po prostu postanowiłem zmienić pracodawcę. Nie należy się doszukiwać w tym żadnych podtekstów. Nie było też żadnych konfliktów między mną a pracownikami GOK-u - tłumaczy jaraczewski rajca i śmieje się: - Ja zawsze miałem dobre relacje ze wszystkimi.

Chociaż Twardowski formalnie zakończył pracę w grudniu, podczas styczniowego koncertu ko-

łęd zorganizowanego przez GOK w lokalnym parku chętnie pomógł przy sprzęcie muzycznym, kiedy poprosił go o to dyrektor placówki, Andrzej Musiałek.

Na temat współpracy obu panów wypowiedział się także szef ośrodka kultury. - Bardzo dobrze mi się współpracowało z radnym Twardowskim. Nigdy nie było takiej sytuacji, że „ja jestem pan radny, a ty jesteś tylko dyrektorem”. Zawsze na posiedzeniu rady był moim przełożonym. Kiedyś był nawet szefem komisji oświaty, ale w pracy zawsze to ja

byłem przełożonym. Życzę mu, żeby tak dobrze mu się pracowało w nowej firmie - mówi dyrektor Musiałek.

Szef GOK-u rozgląda się już za nowym pracownikiem. - Na razie robię wywiad środowiskowy, żeby znaleźć kogoś na jego miejsce. Zależałoby mi na kimś, kto nie tylko zajmie się sprawami technicznymi czy instruktorskimi, ale, który pomógłby mi również w organizacji imprez. Mam tu na myśli chociażby pisanie wniosków do podmiotów, od których można by pozyskać dodatkowe pieniądze - dodaje Musiałek. (seb)

2.301,32 zł w gotówce i **4.058,10 zł**

w darach udało się pozyskać oddziałowi rejonowemu Polskiego Czerwonego Krzyża w Jarocinie w ramach akcji „Czerwonokrzyńska Gwiazdka”.
Dzięki temu przygotowano paczki dla 153 rodzin.



Adam Pawlicki,
burmistrz Jarocina
(w audycji radiowej
finansowanej z budżetu gminy)

„Od roku ceny asfaltu
staniały trzykrotnie.”

INFORMACJE

► ZMIANY W KOTLIŃSKIEJ KOMISJI ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

Taczała chciał zostać, a wójt go odwołał

► Jolanta Urbaniak została przewodniczącą Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kotlinie. Oprócz szefowej, wójt powołał jeszcze dwóch nowych członków.



Po 18 latach Stefan Taczała zrezygnował z przewodniczenia Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kotlinie. Zastąpi go Jolanta Urbaniak

Przetrasowania w komisji to efekt rezygnacji dwóch jej dotychczasowych członków: Kazimierza Jazgara oraz Stefana Taczały, który przewodniczył temu gremium przez 18 lat. - *Zrezygnowałem z funkcji przewodniczącego. Czas przejść na emeryturę. Pozostanę członkiem komisji i będę obserwował jej pracę. Mam wiedzę w tym temacie i mogę jeszcze trochę pomóc komisji* - mówił Taczała. Za pracę w komisji podziękował natomiast Kazimierz Jazgar. Do połowy stycznia liczyła ona 6 osób.

Zarządzeniem z 18 stycznia wójt Mirosław Paterczyk powołał siedmioosobową komisję. W jej składzie znalazły się trzy nowe osoby: Anna Giermaziak, Jolanta Urbaniak i Zenon Osicki.

Kto wskaże przewodniczącego? - *Jest to tak ścisłe grono, że przewodniczący zostanie wybrany większością głosów i ja tam paluszków nie wkładam* - odpowiedział „Gazecie” wójt 15 stycznia, po czym trzy dni później we wspomnianym zarządzeniu na szefa komisji powołał Jolantę Urbaniak.

Co przesądziło, że członkiem został również radny z komitetu wójta Zenon Osicki? - *Zawsze do każdego grona mile jest widziana osoba, która może chłodnym okiem spojrzeć na pracę i podpowiedzieć cenne uwagi. Skoro poprzedni członek komisji był radnym Parzewa i Kurcewa, to nie widzę powodów, aby było tak nadal. Przez ostatnie lata górował Parzew, to dajmy teraz taką możliwość przedstawicielowi Kurcewa* - tłumaczy Paterczyk. Zaprzecza, aby chciał w ten sposób docenić Zenona Osickiego za to, że jest jego stronnikiem.

- *Nie chodzi o to, aby ktoś podnosił rękę za mną. (...) Pan Zenek jest osobą wytonowaną, dostrzegającą wiele potrzeb i to nie tylko w zakresie inwestycji, ale i społecznych* - wyjaśnia wójt Kotlina.

Szef gminy nie przychylił się do prośby Stefana Taczały i odwołał go z komisji. Dotychczasowy przewodniczący był zaskoczony postanowieniem Mirosława Paterczyka. - *Trudno, tak wójt zdecydował. Byłem zaskoczony, ale jak dowiedziałem się nieoficjalnie, że pani Jolanta Urbaniak jest szefową, to podejrzewałem, że nie będzie chciała ze mną współpracować. Pani Jola zawsze narzekała na moją komisję. Widocznie wójtowi nie podobałem się. Rzeczywiście, to są rządy takie jak w Korei. Zgadzam się z tym, co powiedział wójtowi przewodniczący rady Tomasz Kosiński* - komentuje Taczała.

Jolanta Urbaniak, na co dzień pielęgniarzka środowiskowa, dała się poznać jako osoba, która ma rozeznanie odnośnie problemów mieszkańców gminy i ich sytuacji materialnej. - *Dla mnie funkcja przewodniczącej komisji jest nowym wyzwaniem. Będę starała się pracować jak najlepiej* - mówi świeżo upieczona szefowa komisji. Podkreśla, że w tym roku komisja będzie pracowała na podstawie planu opracowanego jeszcze przez poprzednią. - *Ja nie mam nic do pana Taczały ani jako przewodniczącego komisji, ani prywatnie. Jak miałam jakieś pytania co do pracy jego komisji, to zawsze pytałam na posiedzeniach komisji czy sesji. Nie robiłam nic poza jego plecami* - mówi Jolanta Urbaniak.

Zaznacza, że nie sugerowała wójtowi, kogo ma powołać do komisji. (era)

► JARACZEWO



Burmistrz Dariusz Strugała przyjmuje odznaczenie

Pierwsze odznaczenie burmistrza

Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP otrzymał burmistrz Miasta i Gminy JaraczeWO Dariusz Strugała podczas spotkania oplatkowo-noworocznego w Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu. Jest ono nadawane długoletnim zasłużonym działaczom straży.

To pierwsze odznaczenie dla Dariusza Strugały odkąd został burmistrzem. Czekał na nie dziesięć dni. Jako wójt dostał ich kilkanaście.

(seb)

każdego dnia
nowe informacje

jarocinska.pl

Zawsze tam, gdzie Ty

OGŁOSZENIA

► JAROCIN

Ferie z nadzwyczajną sesją

Jeden projekt uchwały był powodem zebrania się radnych miejskich na nadzwyczajnej sesji. Chodziło o określenie kryteriów w postępowaniu rekrutacyjnym do publicznych szkół podstawowych i gimnazjów. - *Nie ma żadnych zmian w porównaniu z poprzednią uchwałą w tej sprawie* - poinformowała Bożena Kubacka, dyrektor wydziału oświaty Urzędu Miejskiego w Jarocinie. Projekt został przyjęty jednogłośnie.

Sesji towarzyszyła niska frekwencja (13 radnych na 21). - *Po poprzednim posiedzeniu ustaliliśmy, że w ferie nie będzie żadnej sesji* - tłumaczy Marcin Pótrolniczak, szef klubu ludowców. - *Owszem, jednak w związku z przepisami byliśmy zobowiązani do przyjęcia tej uchwały w określonym terminie, stąd nadzwyczajne posiedzenie* - wyjaśnia Rajmund Banaszyński, przewodniczący rady miejskiej.

(figl)

PPHU SOBMETAL
SOBAŃSCY s.o.
tel. 606 730 586, 606 976 197
tel. 65 547 16 75, fax 65 614 21 31

WÓZEK MIESZAJĄCY

nowość

Zastosowanie:
ZBIORNIKI
NA GNOJOWICE OTWARTE
ZBIORNIKI
NA GNOJOWICE ZAMKNIĘTE

moc silnika: 4kW, 1420 obr./min.
śmigło mieszające: śr. 240mm
głębokość zanurzenia: 2,40m

63-930 Jutrosin - Rogożewo 23a
www.pphusobmetal.pl, e-mail: sobmetal@tlen.pl

Salon optyczny
JAROCIN
ul. Wrocławska 22
tel. 62 505 20 46
pn. - pt. 10.00-18.00
sobota 9.00-13.00

TWÓJ WIEK = TWÓJ RABAT

SOCZEWKI PROGRESYWNE od 450 zł para

NA CAŁĄ KOLEKCJĘ (OPROCZ OPRAW FIRMOWYCH I NOWEJ KOLEKCJI)

SPRZEDAŻ RATALNA | **BEZPŁATNE BADANIE WZROKU** przy zakupie okularów

▶ POWIAT

Pieniędzy było za mało, ale 40 tysięcy zostało

Niecałe 115 tys. zł z budżetu powiatu jarocińskiego zasili w tym roku działalność organizacji pożytku publicznego.

Rozstrzygnięty został konkurs ofert w zakresie kultury, sportu, promocji zdrowia oraz wspierania osób niepełnosprawnych. Do starostwa wpłynęły 63 wnioski o dofinansowanie na blisko 1,2 mln zł. Dotację przyznano do 40 projektów.

Wnioski zostały ocenione przez specjalnie do tego celu powołaną komisję pod przewodnictwem etatowego członka zarządu powiatu Mirosława Drzazgi. Tak zweryfikowane zapotrzebowanie organizacji pozarządowych przedstawiono staroście Bartoszowi Walczakowi, do którego należała ostateczna decyzja, komu i ile środków przydzielić. Do podziału było 154.500 zł. Przyznano 114.680 zł. Najwięcej - 20 tys. zł otrzymał Szkolny Związek Sportowy Powiatu Jarocińskiego na organizację imprez sportowych z kalendarza Szkolnego Związku Sportowego „Wielkopolska” dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych. Po rozdysponowaniu środków w budżecie powiatu pozostało prawie 40 tys. zł. - Powiat jarociński nie rozdysponował wszystkich funduszy, gdyż dał jeszcze szansę wystąpienia po nie organizacjom z „ciekawą ofertą” w ramach ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Mówi ona, że organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego, uznając celowość realizacji zadania, może zlecić organizacji pozarządowej (...) jego realizację z pominięciem otwartego konkursu ofert - wyjaśnia Wojciech Raś, asystent starosty jarocińskiego.

(ann)

▶ Wspieranie osób niepełnosprawnych do podziału 2.500 zł

przydzielono 1 dotację dla Stowarzyszenia Rodziców i Terapeutów na rzecz Osób Niepełnosprawnych Opus - 1.250 zł

▶ Ochrona i promocja zdrowia do podziału - 3.000 zł

przydzielono dwie dotacje:
• Stowarzyszenia Rodziców i Terapeutów na rzecz Osób Niepełnosprawnych Opus - 1.300 zł
• Jarociński Uniwersytet Trzeciego Wieku - 800 zł

▶ Kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i tradycji do podziału 72.000 zł

przydzielono 11 dotacji na łączną sumę 40.180 zł najwyższe dofinansowanie otrzymały:
• „Muzealne Inicjatywy Śmielowskie” MIŚ - 8.300 zł
• Towarzystwo Kolei Wielkopolskiej z siedzibą w Jarocinie - 7.300 zł

▶ Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu do podziału 46.000 zł

przydzielono 16 dotacji na łączną sumę 44.300 zł najwyższe dofinansowanie otrzymały:
• Szkolny Związek Sportowy Powiatu Jarocińskiego - 20.000 zł
• Rugby Klub Sparta Jarocin - 3.000 zł

▶ Krajoznawstwo oraz wypoczynek dla dzieci i młodzieży na terenie RP do podziału 32.000 zł

przydzielono 10 dotacji na łączną sumę 26.850 zł najwyższe dofinansowanie otrzymały:
• Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Trucht - Wspólny Dom” - 5.500 zł
• Międzyskolny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Victoria w Jarocinie” - 3.900 zł

NOWE MIASTO

Przyjechali wozami, żeby się pochwalić i podziękować

▶ Nowomiejscy radni wylegli z sali obrad, by obejrzeć nowe nabytki OSP i policji, na które dołożyli pieniądze.



Na zakup nowego samochodu dla policji gmina przekazała 30 627,19 zł (połowę kwoty zakupu, pozostała część pieniędzy pochodziła z Komendy Głównej)

Nowy samochód ratowniczo-gaśniczy dla OSP Klęka kosztował ponad 178 tys. zł. Dotacja z budżetu gminnego wyniosła 34 tys. zł.



Za kierownicą zasiadła m.in. radna Zofia Kędziora

Nową ką prezentował kierownik rewiru asp. sztab. Piotr Pawlak. - Jest benzyna, nie ropa. Inna sylwetka, inne światła, tył podobny do opla astry. Nie ma kilometrów, jeździmy od zera - opowiadał funkcjonariusz. Radni z ciekawością zaglądali do środka, dopytywali się: - A po co ta kratka? A dlaczego jest podwójna podłoga w bagażniku? Kilku z nich, łącznie z przewodniczącym rady Waldemarem Tomaszewskim i wiceprzewodniczącą Agnieszką Król, wsiadło do wozu.

Swoim nowym nabytkiem z radością chwalił się też strażacy z OSP Klęka. Prezes jednostki podziękował

na sesji za pomoc w realizacji zakupu. - Będzie to dobrze służyło strażakom i mieszkańcom gminy. Samochód będzie wyjeżdżał głównie na drogi, do wypadków. My, jako OSP Klęka, mamy narzucone ratownictwo drogowe i chemiczno-ekologiczne. Niektóre standardy są narzucone przez Krajowy System i musimy odpowiednio kupować sprzęt, nie według własnego widzimisię, tylko pod te potrzeby - powiedział Grzegorz Gogulski. Zapewnił, że strażacy będą dbali o wóz. - Warunki garażowania są bardzo dobre, można powiedzieć - jak w domu, ciepłutko, czystutko - dodał prezes.

(akf)



Na zdjęciu stoją: prezes OSP Klęka Grzegorz Gogulski, naczelnik Adam Rogacki, ratownik Sławomir Rogacki i kierowca Leszek Teterycz

▶ JAROCIN

Nowa komenda na Bohaterów

Ulica Bohaterów Jarocina - tak będzie się nazywał odcinek drogi prowadzącej do Woli Książęcej. Póki co, jedynym budynkiem pod tym adresem będzie nowa komenda policji.

W ostatnich miesiącach radni miejscy zajmowali się tą ulicą dwukrotnie. Najpierw w październiku

nadali jej nazwę „Do Słupii”, lecz na końcu grudnia zmienili swoją decyzję. „Po przeanalizowaniu sygnałów i sprzeczeń od mieszkańców oraz uwag od organizacji związkowych np. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Związku Inwalidów Wojennych RP proponujących nadanie nowo po-

wstałym ulicom w Jarocinie imię osób historycznie, kulturowo lub bohaterskimi czynami związanych z Jarocinem, radni proponują zmianę przedmiotowej nazwy na „Bohaterów Jarocina” - napisano w uzasadnieniu do uchwały.

Nowa nazwa będzie obowiązywała na odcinku od ul. Świętego Ducha

do skrzyżowania z drogą do ZGO. Jedynym budynkiem - przynajmniej na razie - będzie nowa komenda policji. Jaki otrzyma numer? - Przy nadawaniu numeru musimy uwzględnić działki i ewentualne kolejne zabudowania, jakie tam powstaną. W związku z tym, że nowa komenda mieści się

na środku tego odcinka, zapewne nie otrzyma numeru 1 - wyjaśnia Michałina Gruszczyńska-Minta z wydziału rozwoju Urzędu Miejskiego w Jarocinie.

Na odcinku od skrzyżowania do ZGO dalej w kierunku Woli Książęcej nadal obowiązuje nazwa Do Słupii. (igi)

Mniej pijanych i piratów

- Bez wątpienia stan bezpieczeństwa na naszych drogach ulega poprawie - ocenia podinspektor Sławomir Adamczak, zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. - Choć na podstawie liczb z naszego podsumowania nie tak do końca można to jednoznacznie stwierdzić. Jednak z naszego punktu widzenia sam sposób zachowania się kierowców, reagowanie na różnego rodzaju sytuacje na drodze ulega poprawie - informuje funkcjonariusz.

Z policyjnych statystyk wynika, że wzrosła ilość kolizji w porównaniu z poprzednim rokiem. - Dotychczas zdarzenia, które miały miejsce na parkingach, np. Kaufland, gdzie ustawiono tabliczki strefa ruchu, nie były przez nas odnotowywane. Dla mnie przerażające jest to, że od trzech miesięcy wzrosła ilość zdarzeń na parkingach - nieuwaga podczas cofania. Wcześniej było jedno zdarzenie na dwa, trzy miesiące, że ktoś cofając uderzył w inny pojazd lub najechał przechodzącego pieszego. Teraz jest to 6, 8 zdarzeń w ciągu miesiąca - wyjaśnia zastępca szefa jarocińskiej drogówki.

W maju minionego roku wprowadzono istotne zmiany w przepisach o ruchu drogowym. Zatrzymywanie prawa jazdy na okres trzech miesięcy za przekroczenie prędkości o 50 km/h w obszarze zabudowanym miało być „baterem” na piratów drogowych.

- Wielką różnicę zauważyliśmy tydzień, dwa po wejściu tego przepisu. Policjanci wracający z nadzorowania ruchu mówili, że dotychczas w ciągu godziny, dwóch zatrzymywali kilkunastu kierowców, którzy przekraczali prędkość, tak po wejściu w życie nowych przepisów to był jeden, dwa, góra trzy przypadki w ciągu godziny. Kierowcy prawidłowo zareagowali na wejście tego przepisu. Z czasem jednak zapomnieli, są sytuacje, że kierowcy przekraczają i płacą mandaty - ocenia podinspektor Adamczak.

Wprowadzono zmiany odnośnie karności pijanych kierowców. Wydłużono okres, na jaki orzekany jest zakaz prowadzenia pojazdów - z 10 do 15 lat, przy czym minimalny okres, na jaki zakaz ten będzie orzekany, określono na poziomie 3 lat, a wcześniej było do roku. Niezależnie od orzeczonej kary, sąd ma obowiązkowo zastosować świadczenie pieniężne w wysokości nie mniejszej niż 5 tys. zł w stosunku do osób, które po raz pierwszy dopuszczają się tego czynu. Gdy po raz drugi kierowca popełni przestępstwo, orzekana będzie kara pozbawienia wolności, dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i świadczenie w wysokości 10 tys. zł.

Z policyjnych statystyk wynika, że spada ilość pijanych uczestników ruchu drogowego.

(era)

▶ 7 osób zginęło w wypadkach na drogach powiatu jarocińskiego w minionym roku. Zdaniem policji spada ilość pijanych uczestników ruchu drogowego.

W wypadkach śmiertelnych zginęli

3 KIEROWCÓW SAMOCHODÓW OSOBOWYCH

1 PASAŻER AUTA OSOBOWEGO

3 PIESZYCH

Najczęstsze przyczyny powstawania zdarzeń drogowych w 2015 roku:

146 NIEZACHOWANIE BEZPIECZNEGO ODSTĘPU

91 NIEUDZIELENIE PIERWSZEŃSTWA PRZEJAZDU

76 NIEDOSTOSOWANIE PRĘDKOŚCI DO WARUNKÓW RUCHU

Przyczyny wypadków ze skutkiem śmiertelnym:

2 NIEDOSTOSOWANIE PRĘDKOŚCI DO WARUNKÓW RUCHU

3 NIEUDZIELENIE PIERWSZEŃSTWA PIESZEMU

1 NIEUDZIELENIE PIERWSZEŃSTWA PRZEJAZDU

Sprawcy zdarzeń

395 KIEROWCY AUT OSOBOWYCH

80 JADĄCY CIĘŻARÓWKAMI

16 MOTOROWERZYŚCI I ROWERZYŚCI

5 MOTOCYKLIŚCI

2 PIESI

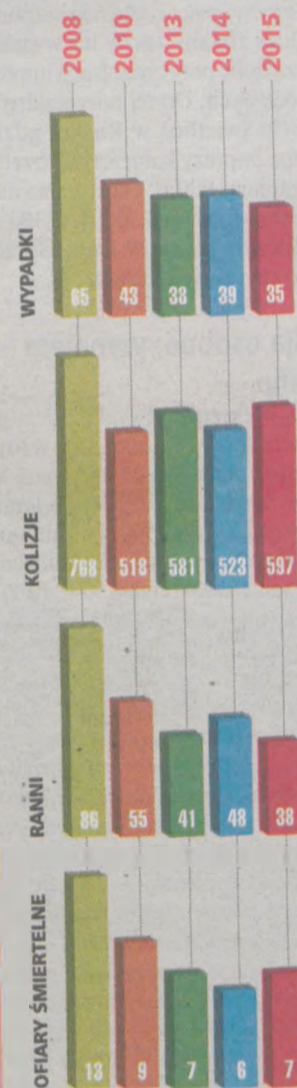
16

KIEROWCÓW STRACIŁO PRAWA JAZDY ZA PRZEKROCZENIE PRĘDKOŚCI O 50 KM/H I WIĘCEJ W OBSZARZE ZABUDOWANYM

8.203

MANDATY WYSTAWILI W 2015 R. POLICJANCI JAROCIŃSKIEJ DROGÓWKI ZA WYKROCZENIA W RUCHU DROGOWYM

Ilość zdarzeń w ruchu drogowym



Do śmiertelnego wypadku doszło 13 lipca 2015 r. W zdarzeniu zginął 67-letni mężczyzna

127

NIETRZEŻWYCH KIERUJĄCYCH ZATRZYMALI W MINIONYM ROKU JAROCIŃSCY POLICJANCI

15

PIJANYCH KIERUJĄCYCH BYŁO SPRAWCAMI WYPADKÓW I KOLIZJI

21

ROWERZYSTÓW ZATRZYMANO PO SPOŻYCIU ALKOHOLU

106

WNIOSKÓW O UKARANIE ZA POPEŁNIONE WYKROCZENIA SKIEROWALI DO SĄDU FUNKCJONARIUSZE JAROCIŃSKIEJ DROGÓWKI

262

UDZIELILI POUCEŃ

94

UPRAWNIENIA DO KIEROWANIA ZATRZYMALI

742

DOWODY REJSTRACYJNE ZABRALI

44.349

PRZEPROWADZILI BADAŃ STANU TRZEŻWOŚCI



JARACZEWO

Przedstawiciele gminy przeanalizowali sytuację dotyczącą wynajmu świetlic i okazało się, że opłaty nie pokrywały często kosztów zużytych mediów, a w niektórych przypadkach rachunki pochłaniały cały zarobek. Zgodnie z nowymi ustaleniami ceny za wynajem niemal wszystkich świetlic wzrosły co najmniej o kilkadziesiąt złotych. - Do tej pory kwoty za wynajem były ustalone tak jakby na próbę i śledzieliśmy, czy wystarczy nam pieniędzy, czy nie. Okazało się, że były one zbyt niskie. Po spotkaniach z przedstawicielami gminy uznaliśmy, że trzeba podnieść ceny - tłumaczy Jolanta Jankowska, sołtys Góry.

Po ubiegłorocznym przekazaniu Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Jaraczewie zarządzania świetlicami, teraz zainteresowany wynajęciem jednej z sal musi podpisać umowę z GOK-iem, który kilka procent otrzymanej kwoty zachowuje dla siebie, a pozostałą część przekazuje do budżetu gminy, skąd pieniądze trafiają z powrotem do sołectw. Według poprzedniego cennika, dochody za imprezy często pokrywały się z wygenerowanymi kosztami.

Duże zmiany zaszły też w stawkach za dobę przy organizacji imprez dochodowych. Do tej pory najdroższa była świetlica w Rusku, gdzie za dobę imprezy komercyjnej trzeba było zapłacić 900 zł. Od stycznia należy wyłożyć nawet 1.500 zł. O 300 zł podskoczyły stawki w Goli, Górze, Noskowie i Wojciechowie.

Media osobno, wynajem osobno

Największą podwyżkę odczują osoby chcące wynająć świetlicę w Rusku, gdzie cena za godzinę wzrosła z 30 do 50 zł, a za dobę trzeba teraz zapłacić od 500 do 1.500 zł w zależności od tego, czy jest się mieszkańcem gminy Jaraczewo (ci mają 50 zł zniżki) oraz czy impreza przynosi dochód.

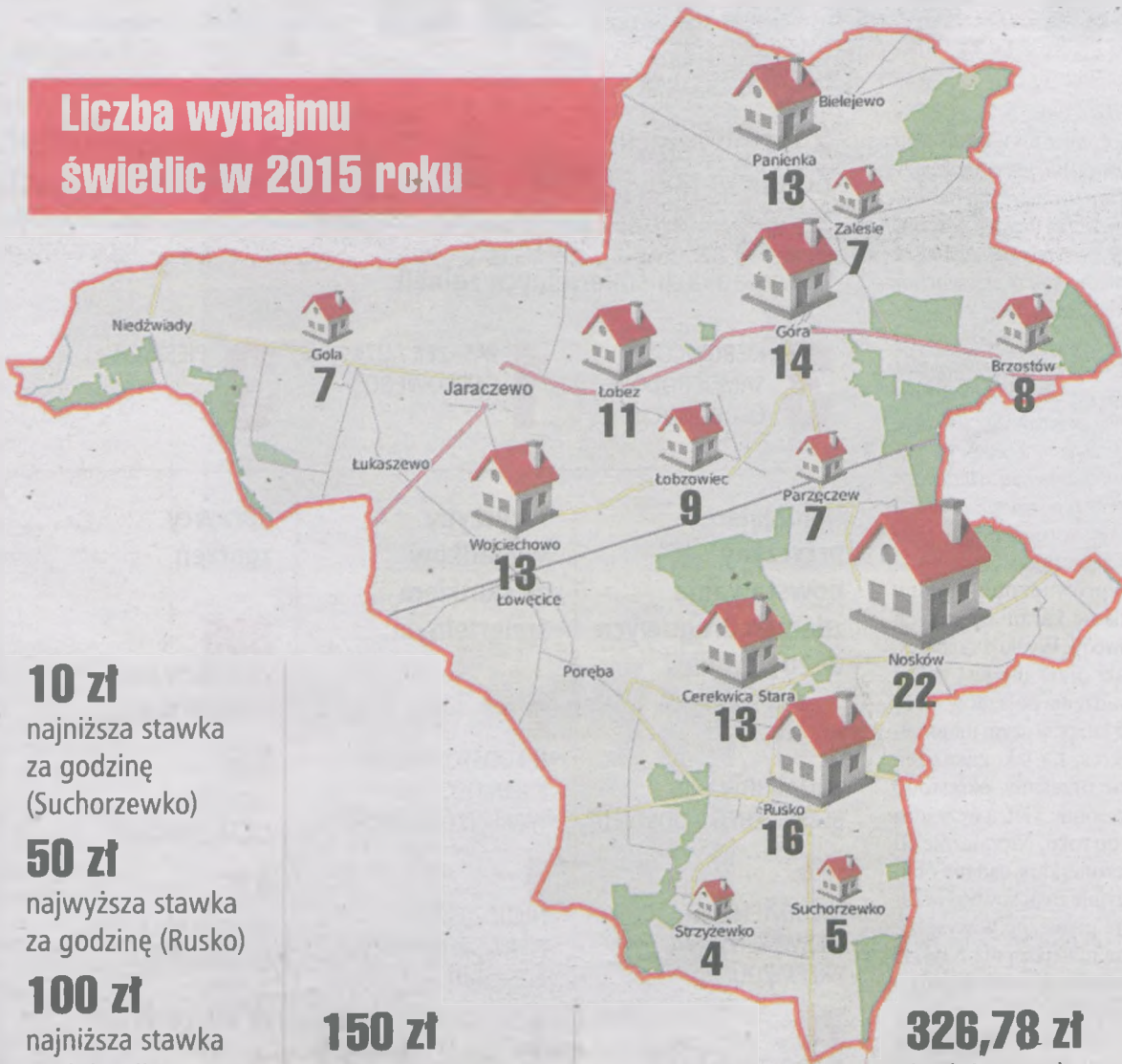
Nowy cennik - jak się okazuje - może nie rozwiązać wszystkich problemów. W Rusku, które od jakiegoś czasu nie musi pokrywać ze swoich pieniędzy konserwacji windy w świetlicy (te koszty przejęła gmina) i tak trudno związać koniec z końcem. - Moim zdaniem z funduszu sołeckiego nie powinno się utrzymywać świetlic. Te dwie rzeczy powinny być rozgraniczone, bo na razie pieniądze w znacznej części idą właśnie na utrzymanie sali. Ustalono zostały dobowe stawki za wynajem, ale ludzie potrafią zużyć tyle mediów, że opłatę z wynajmu w całości przeznaczamy na pokrycie tych kosztów. Dodatkowo Gminny Ośrodek Kultury inkasuje ponad 20 procent i wychodzi na to, że musimy dokładać z funduszu sołeckiego - mówi Anna Wierzowiecka, sołtys Ruska.

Kobieta uważa, że opłata za świetlicę powinna zostać podzielona na dwie części: wynajem sali i pokrycie zużycia mediów. - Wydaje mi się, że gdyby te media były rozgraniczone od wynajmu świetlicy, inaczej by to wyglądało. Poza tym pieniądze sołeckie powinny być do tego, by zainwestować

Nawet 1,5 tys. zł za wynajęcie świetlicy

Sołtysi wraz z urzędnikami ustalili nowe stawki za wynajem świetlic w gminie Jaraczewo. Dotychczasowe często nie wystarczały na utrzymanie obiektów. Po podwyżkach za najdroższą świetlicę trzeba zapłacić nawet 1,5 tys. zł na dobę.

Liczba wynajmu świetlic w 2015 roku



10 zł najniższa stawka za godzinę (Suchorzewko)

50 zł najwyższa stawka za godzinę (Rusko)

100 zł najniższa stawka za dobę dla mieszkańców gminy (Suchorzewko)

500 zł najwyższa stawka za dobę dla mieszkańców gminy (Rusko)

150 zł najniższa stawka dla pozostałych osób (Suchorzewko)

550 zł najwyższa stawka dla pozostałych mieszkańców (Rusko)

26 zł średnia stawka za godzinę

276,78 zł średnia stawka za dobę dla mieszkańców gminy

326,78 zł średnia stawka za dobę dla pozostałych osób

830,35 zł średnia stawka za dobę przy organizacji imprezy dochodowej

56.742,50 zł

WPLATA ZA WYNAJEM

3.197,72 zł

KWOTA DLA GOK-u JARACZEWO

53.544,78 zł

KWOTA PRZEKAZANA GMINIE JARACZEWO

(w tym 10.012,49 zł VAT dla urzędu skarbowego + 4.250 zł stałej kwoty dzierżawy odprowadzone do gminy)

je we wsi, natomiast sala powinna być odrębną sprawą i wtedy można by coś zrobić. Od początku roku jakoś nerwowo do tego podchodzę, bo Rusko jest inną wsią niż pozostałe. Mamy tu podstawówkę, gimnazjum, wiele stowarzyszeń, które chcą, żeby wynajem świetlicy był darmowy, ale utrzymanie kosztuje - dodaje szefowa wioski.

Mieszkańcy dalej z ulgą

W nowym cenniku zachowano zniżki za wynajem świetlic dla mieszkańców gminy, o które walczyli sołtysi podczas rozmów toczonych na ten temat już w ubiegłym roku. Mieszkańcy mogą teraz wynająć sale w cenie od 10 do 50 zł za godzinę (w zależności od świetlicy) oraz liczyć na zniżkę przy najmie za dobę. W tym ostatnim przypadku mają 50 zł upustu. Czy to dobrze? - Myślę, że tak. Gmina to gmina. Jest to nasza wspólnota i dobrze, że ludzie mają jakieś profity z tego względu, że są jej mieszkańcami - ocenia sołtys Góry.

Jedni dołożą, drudzy wyremontują

Łowęcice, które nie posiadają swojej świetlicy, a dzielą ją z sąsiednim Wojciechowem, składają się na jej utrzymanie. - W dużej części budżet jest wykorzystywany na utrzymanie świetlicy. Pozostałe pieniądze przeznaczamy chociażby na organizację festynów, Dnia Dziecka itd. Same paczki dla najmłodszych to już koszt rzędu nawet 900 złotych - tłumaczy Waldemar Geldner, wieloletni sołtys Łowęcice.

Inaczej sytuacja wygląda w Bielejewie, które też nie ma swojej świetlicy i nie składa się na utrzymanie tej w sąsiedniej Panience, bo praktycznie z niej nie korzysta. - Teraz było wyremontowane boisko, wcześniej plac zabaw. Kiedy jest potrzeba zorganizowania jakiegoś spotkania, korzystamy z gościnności Paniunki i wykorzystujemy ich świetlicę - mówi Wojciech Wieliński, sołtys Bielejewa.

Zamrozili, ale będą renegocjować

Jedyną świetlicą, której stawki za wynajem nie zostały zmienione, jest Suchorzewko. Dlaczego? - One pozostały takie same, ponieważ obecnie świetlica jest remontowana i trwa jej rozbudowa. Od lipca 2015 roku nie odbywają się na tej salce żadne imprezy - tłumaczy Marek Grobelny, sołtys wsi.

Były radny zapewnia, że kwoty za wynajem będą renegocjowane po zakończeniu modernizacji. - Kiedy wynajmowaliśmy świetlicę przed remontem, musieliśmy dokładać do mediów z funduszu sołeckiego. Średnio wychodziło około 40 do 50 złotych za imprezę. Umówiliśmy się z panem burmistrzem i sekretarzem gminy, że po oddaniu budynku do użytku będziemy rozmawiać o nowych stawkach. Dlatego też nie brałem udziału w ostatnim spotkaniu odnośnie nowego cennika - dodaje.

(seb)

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE

1%
TWOJEGO
PODATKU

**NA MARZENIA
DZIECI**

Fundacja „Ogród Marzeń” KRS 0000370997



STREFA W GOLINIE

Jesienią ubiegłego roku władze Jarocina informowały, że do urzędu wpłynął wniosek podmiotu zainteresowanego kupnem gruntu w strefie inwestycyjnej w Golinie. Byłby to pierwszy taki przypadek, bo strefa, choć uzbrojona, wciąż jest gruntem ornym. Według informacji władz miasta działkę chce nabyć „potentat w branży opakowań”, Kto dokładnie - to, jak twierdzą urzędnicy i przedstawiciele strefy - póki co objęte jest klauzulą poufności.

Burmistrz wrócił do sprawy na ostatniej sesji, w trakcie sprawozdania z działalności. - Inwestor złożył wniosek o wybudowanie tam fabryki. Ma przesłany projekt umowy czy umowę wstępną, w której ma zadeklarować i wpłacić kaucję na rzecz ogłoszenia przetargu na sprzedaż tej ziemi - powiedział Adam Pawlicki. - To jest zabezpieczenie kosztów przygotowania przetargu, że jeżeli ten inwestor nie kupi tej ziemi, no to traci tę kaucję. Tak że

Burmistrz: Zagrożeń nie ma. Inwestycja będzie wykonana

► Burmistrz Adam Pawlicki po raz kolejny zapowiedział finalizację inwestycji w strefie w Golinie.

wpłacenie kaucji uruchomi w zasadzie automatycznie ogłoszenie o sprzedaży tej ziemi pod inwestycje. Z tego co wiem, tutaj jakichś zagrożeń nie ma, jak wspominałem, ta inwestycja będzie wykonana.

To odważna deklaracja, bo specjaliści, z którymi rozmawiała „Gazeta”, nie mają wątpliwości - w Polsce jest nadpodaż gruntów inwestycyjnych,

więc zainteresowani mogą sobie przebiegać. Jako przykład podawana jest sąsiednia Środa Wlkp. Gołym okiem widać powstające na obrzeżach miasta firmy. Z drugiej strony samorządy coraz częściej nie są zainteresowane wielkimi molochami, które mogą zatrudnić kilka tysięcy osób. - Zamiast jednego bardzo dużego inwestora, lepiej mieć kilku lub kilkunastu mniejszych.

To nam pokazała likwidacja SEWS - zaznacza Sławomir Wasilewski, wicedyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Rawiczu, cytowany przez portal rawicz24.pl.

Podstrefa w Golinie jest częścią Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. - Żeby wpłacić kaucję, trzeba podpisać umowę, tak że jak tylko będzie podpisana, to my ruszymy

z całą procedurą - tłumaczy Katarzyna Prociak, opiekun podstrefy. Przypomina jednocześnie, że w przypadku takich terenów jak w Golinie, czyli będących własnością gminy, sprzedaż poprzedzają długie przygotowania. Chodzi między innymi o podziały geodezyjne i ustawowe terminy dotyczące wywieszenia ogłoszeń. - Tak że, jak pojawi się inwestor, to najwcześniej będzie to pód koniec pierwszego kwartału. Póki co sprawa jest otwarta, ale wszystko jest na dobrej drodze. Z naszej strony zrobiliśmy już wszystko, teraz czekamy na ostateczne zobowiązanie.

Choć nasi rozmówcy przyznają, że jest mocne światelko w tunelu dla Gminy, to większość chłodzi hurro optymizm. - Pewne to będzie wiedzą, jak on wygra przetarg, kupi ziemię i zacznie stawiać. To będę pewny, że w Golinie będzie zakład - mówi osoba znająca sytuację i prosi o anonimowość.

(nba)

ŻERKÓW

Kilkanaście razy gimnazjaliści wynajęli halę

W poprzednim numerze „Gazety Jarocińskiej” ukazał się artykuł „Sensacja z gimnazjalistami na sali”. W trakcie przygotowywania tego tekstu wysłaliśmy pytania do sekretarza gminy Żerków Michała Surmy. Odpowiedzi otrzymaliśmy po ukazaniu się artykułu. Publikujemy je poniżej:

Pytanie: Przez jaki okres czasu Władysław Bierła, opiekun sali sportowej przy Gimnazjum w Żerkowie, pobierał opłaty od uczniów, którzy

czekając na odjazd autobusem do domu przychodzili na zajęcia w sali sportowej?

Odpowiedź: W 2015 roku kilkunastokrotnie została wynajęta hala młodzieży gimnazjalnej. Powyższe wynajmowania hali dotyczą indywidualnego wynajęcia przez grupy i nie miały nic wspólnego z obowiązującym programem nauczania i dodatkowymi zajęciami.

Pytanie: Jaka kwota pieniędzy z tego tytułu wpłynęła do Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Ad-

ministracyjnego Szkół w Żerkowie? **Odpowiedź:** Za powyższy wynajem do GZEAS-u wpłynęła kwota 740 zł i jest udokumentowana fakturami. Ogólna kwota, jaka wpłynęła z wynajmu hali w 2015 roku to 21.290 zł i również jest udokumentowana fakturami.

Pytanie: Jakie są zasady korzystania z sali sportowej przy Gimnazjum w Żerkowie?

Odpowiedź: Wysokość opłat za korzystanie z hali sportowej w Żerkowie określa zarządzenie nr 42/2013

Burmistrza Miasta i Gminy Żerków z dnia 18.12.2013 r. w sprawie ustalenia opłat za korzystanie z gminnych obiektów użyteczności publicznej oraz gminnych obiektów oświatowych. Paragraf 5 pkt. 5 tego zarządzenia mówi: „Za wynajęcie całej hali sportowej przy Gimnazjum w Żerkowie 50 zł za godzinę”. Z kolei paragraf 5 pkt. 6: „Za wynajęcie sektora na hali sportowej przy Gimnazjum w Żerkowie 20 zł za godzinę”.

ANNA KONIECZNA



NOWE MIASTO

Po co strażacy zaprosili wójta i radnych do remizy

- Brama wjazdowa jest wąska, samochód się mieści, ale to wymaga naprawdę wysokiego kunsztu od kierowcy. Trzeba uważać przy wjeździe - przyznaje wójt Nowego Miasta, Aleksander Podemski.

Nowomiejscy strażacy zaprosili radnych i włodarza gminy do remizy. Chcieli pokazać, w jakim stanie znajduje się obiekt i w jakich warunkach pracują. - Mają dobry sprzęt, nowe auto, mnóstwo sprzętu do ratownictwa drogowego, ale miejsca jest mało - stwierdza Podemski.

Wójt przyznaje, że raczej nie wchodzi w grę zorganizowanie strażnicy w innym miejscu w Nowym Mieście, ponieważ obecna siedziba OSP znajduje się w centrum. - Ma ten walor, że jak syrena zawyje, w ciągu niecałej minuty, w pół minuty, strażacy już wyjeżdżają - podkreśla. - W grę wchodzi więc jedynie rozbudowa tego obiektu.

W najbliższym czasie ma zostać opracowana koncepcja rozbudowy remizy. - Ten obiekt znajduje się w rejestrze zabytków, wybudowany został przed wojną, jest pewną wizytówką Nowego Miasta, trzeba więc będzie o tym poważnie pomyśleć - dodaje Aleksander Podemski. Liczy na to, że uda się pozyskać pieniądze na realizację projektu. - Po tych schodach już chodzić nie można. Trzeba wyrzucić wszystko, co tam jest i wybudować bezpieczne schody. Remont wieżyczki można by podciągnąć pod walory historyczne - zauważa wójt. - Przydałoby się też dobudować garaż. Trzeba poprawić warunki do działalności czysto bojowej.

(akf)

NOWE MIASTO

Na razie dostali tylko odgrzewaną kluseczkę

W nowomiejskim budżecie na ten rok zaplanowano środki jedynie na ulicę Kościelną.

Wiceprzewodnicząca rady i sołtyska Agnieszka Król przyznała na sesji, że - mimo iż ma zastrzeżenia - nie będzie przeciwna przyjęciu budżetu na 2016 rok. - Będę za jego przegłosowaniem, bo wiem, ile pracy trzeba było włożyć w jego zamknięcie. Szanuję pracę pracowników, księgowych z panią skarbnik na czele - powiedziała. Przyznała, że jako przedstawicielka mieszkańców Nowego Miasta trochę jednak jest niepokieszona. - W wydatkach inwestycyjnych na 2016 rok dostaliśmy odgrzewaną kluseczkę. Jako Nowe Miasto dostaliśmy tylko ulicę Kościelną, na którą pieniądze były już w zeszłym roku - zauważyła wiceprzewodnicząca. Podkreśliła, że nie został uwzględniony żaden z nowych wniosków złożonych przez radę sołecką i miejscowych radnych. - Wierzę, w to, że jeśli coś zostanie z przetargów, uda się jakieś pieniądze zorganizować, dostaniemy coś. Być może uda się troszkę pieniędzy zorganizować albo na częściowy remont strażnicy, bądź na nasze nieszczęsne oświetlenie we wsi - dodała Agnieszka Król.



(akf) Ulica Kościelna „spadła” z ubiegłorocznych planów inwestycyjnych. Ma być wykonana w tym roku

▶ ŻERKÓW

Stowarzyszenie aktywnych sołtysów do zmiany życia na wsi

Pięcioro sołtysów z gminy Żerków założyło stowarzyszenie. - *Hasło padło od aktywnych osób, które chcą pracować i zmieniać życie ludzi mieszkających na wsi* - mówi prezes nowej organizacji Roman Grzegorek, sołtys Lgowa i Gęcze-wa. - *Jak na razie odpowiedziało na nie pięć osób, ale od czegoś trzeba zacząć. Mam nadzieję, że z biegiem czasu dołączą do nas inni* - podkreśla Grzegorek.

Stowarzyszenie sołtysów powstało w ubiegłym roku. - *Oficjalnie zarejestrowani zostaliśmy na początku tego roku bezpośrednio pod Wielkopolskim Stowarzyszeniem Sołtysów, którego siedziba jest w Koninie. Teraz jesteśmy na etapie załatwiania wewnętrznych spraw, żeby jak najszybciej rozpocząć działanie* - zapewnia prezes.

Szef organizacji zaznacza: - *Chcemy dotrzeć do tych osób, które nie mają przebiecia i odwagi, żeby się otworzyć. Przekonać je, że warto się zaangażować w działalność na rzecz swoich miejscowości, że są na to środki oraz ludzie, którzy chcą pomóc i innym dać coś od siebie. Roman Grzegorek liczy też na współpracę rad sołeckich, bo jak twierdzi po to zostały wybrane, żeby aktywizować lokalne środowisko. - Chcemy im pomóc w różnych przedsięwzięciach, spotkaniach, szkoleniach i integracji* - wymienia sołtys Lgowa.



Roman Grzegorek został wybrany na prezesa Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Żerków

SKŁAD STOWARZYSZENIA SOŁTYSÓW GMINY ŻERKÓW

ROMAN GRZEGOREK przewodniczący, sołtys Lgowa
ANNA KACZMAREK sekretarz, sołtys Stegoszy
KATARZYNA MISIARCZYK skarbnik, sołtys Pawłowic
EWA KUBACKA członek, sołtys Chrzana
MARCIN WALCZAK członek, sołtys Paruchowa

Stowarzyszenie zamierza rozpocząć swoją działalność od organizacji festynów, zabaw, wieczorów i balów przebierańców oraz imprez dla mieszkańców poszcze-

gólnych miejscowości. - *Nie ukrywam, że stawiamy na ludzi młodych. Nie oznacza to, że starszych chcemy pominać. Absolutnie nie, ale ci młodzi, mamy nadzieję, będą motorem tego, co będziemy robili* - zaznacza Grzegorek. W dalszej perspektywie organizacja zamierza spróbować swoich sił w realizacji projektów, na które można pozyskać dodatkowe dofinansowania.

Nowe stowarzyszenie chce się również zaangażować w sprawę wyodrębnienia funduszu sołeckiego w gminie Żerków. Do tej pory środki na inwestycje w poszczególnych miejscowościach były dzielone ogólnie. - *Fundusz sam w sobie jest bardzo dobry. Zanim jednak zaczniemy do niego przekonywać innych, musimy poznać wszystkie argumenty za i przeciw. Powinniśmy wiedzieć, co można, jak ten fundusz wydawać i czy warto go brać ze względu na to, czy on spełni nasze oczekiwania* - tłumaczy prezes. Roman Grzegorek nie wyklucza, że zorganizuje spotkanie w formie szkolenia na temat funduszu sołeckiego.

Prezes zapewnia, że stowarzyszenie jest otwarte na współpracę z innymi organizacjami działającymi na terenie gminy Żerków oraz władzami i samorządem gminy, a także powiatu.

ANNA KONIECZNA

▶ POWIAT

Będą dodatkowe fundusze na edukację

Jak pozyskać fundusze na edukację, infrastrukturę edukacyjną oraz szkolnictwo wyższe - będzie można się dowiedzieć na spotkaniu z cyklu „Środa z funduszami”, które organizuje Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Jarocinie. Odbędzie się ono 3 lutego w godzinach 10.00 - 12.45 w Starostwie Powiatowym w Jarocinie (al. Niepodległości 10-12, sala nr 30).

W czasie szkolenia przekazane zostaną ogólne informacje na temat planowanego wsparcia dla placówek edukacyjnych, w tym informacje o trzech programach: Wielkopolskim Regionalnym Programie Operacyjnym, Programie Operacyjnym Wiedza Edukacja Rozwój oraz Programie Opera-

cyjnym Inteligentny Rozwój na lata 2014-2020.

Osoby zainteresowane udziałem w spotkaniu proszone są o zgłoszenie swojego uczestnictwa do poniedziałku - 1 lutego, do godz. 16.00 pod nr tel. 62/740-79-56, 62/747-81-83, 781-555-200 lub za pośrednictwem adresu mailowego: jarocin.fe@wielkopolskie.pl. Liczba miejsc jest ograniczona. W pierwszej kolejności przyjmowane będą zgłoszenia potencjalnych beneficjentów - przedstawicieli sektora edukacyjnego.

Osoby niepełnosprawne proszone są o poinformowanie o dodatkowych potrzebach, co umożliwi przygotowanie odpowiedniej pomocy oraz sprawną obsługę spotkania. (ann)

▶ ROLNICTWO

Szkolenie o inwestycjach

Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Jarocinie organizuje szkolenie dla rolników na temat zasad przyznawania pomocy finansowej dla działania PROW 2014-2020 „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach OSN”. Spotkanie

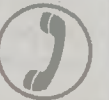
zaplanowano na 3 lutego, początek o godz. 10.30 w sali Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Jarocinie.

Nabór wniosków na wspomniany program będzie się odbywał w oddziałach regionalnych ARiMR od 10 lutego do 10 marca 2016 r. (era)

INTERWENCJE

Masz problem, pytanie?
 Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
 Dzwon...

(62) 332 20 33



Wertepy na Zajęczej w Jarocinie



Tak ul. Zajęcza wyglądała przed dwoma tygodniami

Mróz, potem śnieg, dodatnia temperatura, roztopy, woda i... zaczął się odwieczny problem użytkowników dróg gruntowych. - *Ile mamy jeszcze jeździć po tych wertepach?!?! W ciągu ubiegłego roku - 2015 - zostawiłem u mechanika ok 2 tys. zł za wymianę zawieszania w moim aucie (ok. 3-4 wymiany). Głównie to wszystko przez ulicę Zajęczą - piekli się jeden z mieszkańców, który chce być anonimowy. - W roku 2015 powiat nie robił nic. Równiarki nie przysyłali, bo pieniędzy nie było...*

a na inne pierd... mieli. Raz wysypali jakiś gruz zmieszany z drutami jeszcze i kilka aut przebiło koło. Teraz to droga gminna błoto, dziury. Czy mechanicy mają wystawiać faktury za naprawy aut mieszkańców tej ulicy na urząd gminy?

Urzednicy mają dobre wieści. Co prawda asfaltu ani kostki w tym roku nie będzie, ale z początkiem stycznia Zajęcza stała się ulicą gminną. Decyzję o przejęciu zaakceptowała rada miejska. Nie jest tajemnicą, że miasto ma znacznie większe możliwości finansowe niż powiat, który wcześniej administrował drogą. - *Mamy zarezerwowane w budżecie 70 tys. zł na dokumentację projektową i będziemy się starać to wykonać. Jak już zdążyliśmy się zorientować, są tam do rozwiązania kwestie właścicielskie związane z przejęciem przez prywatny grunt* - tłumaczy Marcin Leśniak z Wydziału Rozwoju Urzędu Miejskiego w Jarocinie. - *Oczywiście będzie tam realizowane bieżące utrzymanie, być może zostanie wysypany tłuczeń, ale to dopiero na wiosnę.*

Niewykluczone, że na budowę nawierzchni samorząd pozyska środki zewnętrzne. W tej chwili PWiK przygotowuje projekt dokumentacji kanalizacji deszczowej na ul. Zajęczej.

(nba)

Gdy obawiasz się o spadek

Do naszej redakcji zwrócił się mężczyzna, któremu kilka miesięcy temu zmarła mama. Kobieta mieszkała sama i oprócz syna miała jeszcze córkę. Mężczyzna twierdzi, że siostra nie dopuszcza go do mieszkania pozostawionego przez mamę, a co za tym idzie do dokumentów i majątku, które pozostawiła. Obawia się, że kobieta przejmie cenniejsze przedmioty przed ich podziałem, a mając dostęp do dokumentów doprowadzi do ich zmanipulowania. Dlatego prosi o pomoc i interwencję w tej

sprawie.

O wyjaśnienie, co w takiej sytuacji powinien zrobić skarżący się mężczyzna, poprosiliśmy Henryka Pawlińskiego, radcę prawnego z kancelarii prawnej DPPF w Jarocinie. - *Czytelnik winien złożyć do sądu wniosek o zabezpieczenie spadku* - radzi prawnik. - *Zgodnie z kodeksem cywilnym spadek zabezpiecza się, gdy z jakiegokolwiek przyczyny grozi naruszenie rzeczy lub praw pozostałych po spadkodawcy, zwłaszcza przez usunięcie, uszkodzenie, zniszczenie albo nieusprawiedliwione*

rozporządzenie. Jeśli zachodzą takie okoliczności, spadkobierca winien uprawdopodobnić, iż jest na przykład spadkobiercą uprawnionym do zachowku lub zapisobiercą - składając odpowiednie dokumenty - wyjaśnia Henryk Pawliński.

Sądem właściwym dla złożenia wniosku jest sąd, w którym znajdują się rzeczy będące przedmiotem zabezpieczenia - w tym przypadku Sąd Rejonowy w Jarocinie. Wniosek podlega opłacie w wysokości 50 zł.

(ann)

JEŚLI POTRZEBUJESZ PORADY PRAWNEJ, MOŻESZ SKORZYSTAĆ Z PUNKTÓW BEZPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ W POWIECIE JAROCIŃSKIM SĄ ZLOKALIZOWANE W:

▶ **Jarocin** - Starostwo Powiatowe, al. Niepodległości 10 - 12 (parter)
 poniedziałek: od 11.00 do 15.00
 wtorek: od 16.00 do 20.00
 środa: od 11.00 do 15.00
 czwartek: od 16.00 do 20.00
 piątek: od 11.00 do 15.00

▶ **Jarocin** - Jarociński Ośrodek Kultury, plac Festiwalu Muzyki Rockowej 1, I piętro
 wtorek: od 13.00 do 17.00
 środa: od 16.00 do 20.00
 czwartek: od 13.00 do 17.00
 piątek: od 9.00 do 13.00

▶ **Jaraczewo** - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Jarocińska 5 (parter)
 poniedziałek od 13.00 do 17.00
 środa od 10.00 do 14.00

▶ **Kotlin** - Dom Kultury, ul. Powstańców Wlkp. 3a
 poniedziałek: od 9.00 do 13.00
 czwartek: od 10.00 do 14.00

▶ **Żerków** - Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy, ul. Wiosny Ludów 1 (parter)
 wtorek: od 13.00 do 17.00
 piątek: od 13.00 do 17.00

OSOBY UPRAWNIONE DO SKORZYSTANIA Z BEZPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ:

- młodzież do 26. roku życia
- osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny
- seniorzy po ukończeniu 65 lat
- osoby fizyczne, którym w okresie roku poprzedzającego zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej na podstawie ustawy o pomocy społecznej
- kombatancki
- weterani
- zagrożeni bądź poszkodowani katastrofą naturalną, klęską żywiołową lub awarią techniczną

STOP HEJTEROM

Hejtowanie to nie końskie zaloty

O hejtowaniu zrobiło się głośno. W szkołach przestrzega się dzieci i rodziców. Nikt jednak nie odpowiedział jeszcze, skąd to się bierze?

Podstawowe prawo każdego człowieka, prawo asertywne, dotyczy tego, że możemy bronić swojego zdania. Większość dzieci i dorosłych to raczej rozumie, ale często zapomina, że jest jeszcze druga część. Mam prawo do własnego zdania, ale dokładnie takie samo prawo ma każdy inny człowiek, a moje prawo sięga tylko do momentu, w którym nie ranię innych. Niestety wiele dzieciaków traktuje hejtowanie trochę jako zabawę. Jest moda na to, żeby dokopać, a internet stwarza bezpieczną możliwość.

Bezpieczną? Przecież są przypadki, w których da się udowodnić winę hejterowi.

Bezpieczną trochę w cudzysłowie. To jest bezpieczniejsze dla naszych emocji. Jeżeli stanę twarzą w twarz z innym człowiekiem i mam mu powiedzieć coś przykrego, to odzywa się we mnie sumienie. Dzieci unikają takich konfrontacji w świecie realnym i przenoszą je do internetu. Konsekwencją przemocy fizycznej, bo ona przecież też się pojawia, jest poczucie winy. Może to mieć pozytywny wpływ na myślenie sprawcy. W internecie tego brakuje. Tam nie ma możliwości, żeby empatycznie wczuć się w reakcję drugiej strony. To bardzo „korzystna” sytuacja dla sprawcy, jego napięcie spada, wyrzuca swoje frustracje, ale nie widzi nieprzyjemnej reakcji. Hejterzy chowają się zwykle za pseudonimami, nie piszą niczego pod własnym imieniem i nazwiskiem. To działa na takiej zasadzie, że coś, czego bym nie zrobiła jako Elżbieta Chlebowska, mogę zrobić pod inną nazwą. Prezentuję inną siebie, taką, której w rzeczywistości pewnie bym się trochę wstydiła.

Hejter publikuje nienawistne komentarze w publicznej przestrzeni. Szuka posłuchu?

Konfrontacje w rzeczywistości zwykle odbywają się w cztery oczy, a w sieci jest to całkowicie upublicznione, odbywa się na forum. Im więcej świadków, tym większy zysk dla sprawcy. Ma wtedy świadomość, że wpływa na kształtowanie rzeczywistości. Najgorsze, że często wielu ludzi wie, że ktoś jest hejtowany, są osoby, które to w sieci widzą, ale nikt nie próbuje pomóc poszkodowanemu.

Niektórzy rodzice bagatelizują problem, myślą, że to tylko „końskie zaloty” w wersji XXI wieku.

Końskie zaloty to było dla mnie pociągnięcie koleżanki za warkoczki. Trochę zmieniły się czasy. Sądzę, że to duży błąd, by nazywać przemoc w sieci w ten sposób. To rzeczywiście jest przemoc. Naszym kłopotem jest to, że nie nazywamy rzeczy po imieniu. Hejtowanie jest przemocą. Przemocą psychiczną. Jest znęcaniem się. Jeżeli tak zaczniemy o tym myśleć, to będzie łatwiej nam ten czyn sklasyfikować i podjąć działanie. Przemoc psychiczna zostawia rany na duszy. Siniak się zagoi, poboli i przestanie, rozcięcie się zagoi, czasem zostanie blizna. Rany na duszy dzieci goją się dłużej, bo nie są właściwie opatrywane przez rodziców. Na skaleczone kolano naklejmy kolorowy plasterk i dziecko już się czuje lepiej, a ran na duszy nie

■ - *Mamo, a Hubert napisał mi na profilu, że jestem głupia i brzydka* - mówi 12-letnia dziewczynka do swojej mamy. Kobieta odpowiada, że nie ma czasu zajmować się bzdurami i proponuje: - *Też mu napisz, że jest głupi*. Czy zdaje sobie sprawę, że to może być początek tragedii? O tym, jak uratować dziecko przed wirtualną przemocą opowiada Elżbieta Chlebowska, pedagog z jarocińskiej poradni psychologiczno-pedagogicznej w Jarocinie.



Elżbieta Chlebowska jest pedagogiem i socjoterapeutą. Napisała książkę „Wychowanie najtrudniejsza ze sztuk pięknych”, w której wyjaśnia, jak należy rozmawiać i słuchać dzieci

widzimy i one się paprzą. Nie chcą się goić, nie chcą się zabliznić i zostają na dłużej.

Czy hejtowanie świadczy o jakichś wewnętrznych problemach człowieka?

Myślę, że to może świadczyć o braku akceptacji. Często hejtują osoby, które mają problemy z wyrażaniem własnych opinii na jakikolwiek temat na forum. Nawet dotyczących takich błahostek jak to, czy zupa pomidorowa jest smaczniejsza niż rosół. Warto wspomnieć, że to są często te dzieci, które nie są nauczone szacunku do ludzi. Nie rozumieją, że można być innym, mieć własne zdanie, inaczej się ubrać, słuchać innej muzyki i że to jest dobre. Wszystko co robią dzieci zależy w dużej mierze od dorosłych, bo my dzieciom też pokazujemy pewne złe standardy zachowań. Z jednej strony mówimy, co jest niepoprawne, ale oglądając telewizję czy czytając często wyrażamy komentarze używając mowy nienawiści.

Jakie sygnały powinni odczytać rodzice? Da się zauważyć, że dziecko jest obrażane w sieci?

Gdy pani zadzwoniła z propo-

zycją rozmowy zapytałam dwójki swoich dzieci, co takiego się dzieje, że oni nigdy nie byli hejtowani. Usłyszałam od każdego tę samą receptę. Wystarczy nie angażować się w trudne dyskusje na forum internetowym, bo to jest jak wkładanie kija w mrowisko. Rozmowa bezpośrednia jest czymś innym, można zobaczyć reakcję, na bieżąco wyjaśniać to, co niejednoznaczne. Natomiast angażowanie się w dyskusję na forum internetowym prowokuje. Według mnie rozmowa z dzieckiem, szczerą rozmowa, jest najlepszą receptą na większość problemów wychowawczych. Jeżeli uda się stworzyć dobrą relację, to szybko można zauważyć, że dziecko krzywdzi lub zostało skrzywdzone. Internet w tym wypadku jest trudnym zjawiskiem. Można próbować monitorować to, co dzieci robią w internecie, ale takie zdarzenia mają miejsce często w grupach zamkniętych, gdzie nikt nas nie wpuści. Później się okazuje, że dochodzi do samookaleczeń czy samobójstw, bo dziecko było samo z ogromnym problemem, którego nikt nie był świadomy. A ci, którzy byli świadomi, nic z tym nie zrobili.

Co należałoby zrobić, jeśli nasze dziecko okaże się hejterem? Można je ukarać?

Kara nie jest rozwiązaniem. To nam dorosłym wydaje się, że zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, bo np. zabroniłem dostępu do internetu. Dzieciaki są dzisiaj tak zorganizowane, że znajdują dostęp do internetu. To już nie jest tylko komputer. Są telefony, tablety. My im możemy wszystko zabrać, ale skorzysta w szkole, u koleżanki, w bibliotece. Trzeba dużo o tej wirtualnej przemocie rozmawiać, bo to dosyć nowy problem. Z pewnością nie należy krzywić i wyzywać z pozycji wszechwiedzącego i najmądrzejszego, tylko pokazać różne perspektywy problemu. Myślę sobie, że dobrym sposobem jest też rozmowa pokazująca uczucia ludzi, którzy doświadczyli przemocy wirtualnej. Może być tak, że dziecko nie ma świadomości jak ogromną krzywdę wyrządza drugiemu, wpisując negatywne komentarze. Gdy rodzice wytłumaczą, jak to boli i jakie są tego konsekwencje, to myślę, że obudzimy sumienie i refleksję nad tym, że hejtowanie może być strasznie bolesne.

Mówiliśmy, że hejter czuje się dobrze, gdy może komuś zrobić krzywdę. Czy rozmowa o cierpieniu innych osób nie sprowokuje go do dalszej przemocy?

To zależy. Normalnie funkcjonujące dziecko taka sytuacja powinna otrzeźwić. Jednak w wielu przypadkach dzieci czują się nieakceptowane, odrzucone, całkiem same, a ich nienawiść do świata i ludzi prowokuje do różnych zachowań. W wypadku takich trudności może już być potrzebna pomoc specjalisty, bo zmniejszenie sposobu myślenia jest wtedy bardzo trudne. Wówczas mówienie o spustoszeniu w psychice, jakie może spowodować obrażanie innych, o tym, że to może prowadzić do samobójstwa niestety może być zachętą... Po samobójstwach związanych z hejtowaniem pojawiają się nadal bardzo drastyczne komentarze. Zastanawiam się, co takiego musi się w dziecku dziać, że aż tak chciałoby destrukcji innego człowieka. Czy naprawdę nie

ma z nikim dobrego kontaktu? Trudno mi to zrozumieć.

Dzieci zostają często same, bo rodzice nie mają czasu na rozmowy...

Należy zdać sobie sprawę z tego, że żeby uszereź dziecko przed jakąś tragedią, trzeba nie tylko rozmawiać, ale też słuchać. Rzeczywiście wydaje nam się, że nie mamy czasu, by posłuchać i w efekcie nie zauważamy sygnału. Należy się zatrzymać, na spokojnie wysłuchać, dać dziecku czas na wyjaśnienia i się do tego ustosunkować. Nie można pokazać dziecku, że jego zdanie się nie liczy.

A czy to nie jest tak, że udzielając dzieciom nieograniczonego dostępu do sieci, trochę im to ułatwiamy?

Mnie przeraża problem posiadania facebooka. Często pytam o to uczniów, nawet w klasach I-III szkół podstawowych i zgłasza mi się 80% dzieci, które mają tam swoje konta. A przecież użytkownikiem można być od 13. roku życia. Facebooka mają dzieci, które nie potrafią pisać i czytać. Wiele z nich tłumaczy, że konto założył im rodzic lub starsze rodzeństwo. A przecież tam trzeba podać datę urodzenia, w związku z czym bliscy dziecka musieli oszukać, żeby to konto zostało założone. To jest przykład na uczenie dzieci tego, że internet nie ma zasad. Uczy bezkarności. To kolejny raz wina dorosłych.

Mówimy głównie o profilaktyce. A co jeżeli wirtualna przemoc wtargnęła w życie dziecka?

Jeżeli dowiemy się, że nasze dziecko jest hejterem lub wpada w depresję, bo zostało zhejtowane, to trzeba interweniować kryzysowo. Polskie prawo jest tak skonstruowane, że jak coś się stanie w sieci, to trudno cokolwiek wyegzekwować. Nasze dzieciaki mają takie umiejętności, że potrafią gdzieś schować adres IP i wtedy jest już kłopot. Jeżeli my nie będziemy obserwować własnego dziecka i rozpoznawać jego reakcji, to możemy przeoczyć coś ważnego. Rodzic, który dobrze zna swoje dziecko, od razu zauważy, że dzieje się coś niewłaściwego. Pokrzywdzonemu trzeba wtedy dać wsparcie. Czasem może być potrzebna interwencja psychologiczna. Są sytuacje, w których wsparcie rodzica to za mało, a problem należy gdzieś zgłosić, bo widać, że dziecko jest nekane i jego funkcjonowanie w grupie społecznej jest utrudnione. Słyszałam o przypadku, gdzie jedynym rozwiązaniem była zmiana szkoły. Nie wiem, czy to najlepsze rozwiązanie, ale rozumiejąc rodziców, którzy tak robią, żeby uratować dziecko przed grupą, w której się naprawdę źle czuje.

Pracuje pani w jarocińskiej poradni psychologicznej. Czy w naszym środowisku pojawia się wirtualna przemoc?

Nadal częściej zdarzają się sytuacje związane z przemocą fizyczną lub odrzuceniem przez grupę. Jarocin się na szczęście trochę broni. Małomiasteczkowe środowiska są w lepszej sytuacji, chociaż takie zdarzenia mają miejsce jak wszędzie. Na szczęście rzeczywiście nie są to bardzo poważne problemy i są szybko rozwiązywane przez rodziców lub szkoły.

Rozmawiała
DAGMARA ŚWIERKOWSKA

JAK ODCZEPIĆ OD SIEBIE HEJTERA?

Opowiada MICHAŁ WAWRZYŃIAK, trener interpersonalny z firmy MentalWay, autor książki „Hejtoholik” o ludziach uzależnionych od hejtowania.

Bardzo łatwo jest zdemotywować hejtera. Wystarczy zwracać się do niego w ten sam sposób, w jaki on do nas. Pierwszy zarzuci nam, że mu sprawiamy przykrość i jego hejtujemy, całkowicie nie widząc, że to on zaczął. Uzna, że on ma prawo nas obrażać, ale my powinniśmy to przy-

jąć z uśmiechem i jeszcze podziękować. Ważne, by zwrócić uwagę na źródło hejtoholizmu. Zbyt szybko reagujemy na tematy nowe, nieznanne. Komentujemy wszędzie, nawet jeśli się na tym nie znamy. Podcinamy innym skrzydła, zamiast ich wspierać.

Uważam, że warto walczyć z hejterem na drodze prawnej, szczególnie wtedy, gdy posunie się za daleko. Dlatego też sami myślimy, co piszemy, żeby ktoś nas nie obraził, po czym jeszcze nas samych podał do sądu, że to my go zniewastawiliśmy.



W ostatnich trzech latach do tego zestawienia za każdym razem trafiły: Zespół Szkół Ogólnokształcących - w kategorii liceów oraz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 - w kategorii techników. W tym roku nie ma żadnej z tych szkół. - Mam spory dystans do tego typu rankingów. Choć przyznam, że zawsze wysoka pozycja cieszy i będziemy się starać, aby szkoła się tam znalazła - zapewnia Marek Sobczak, dyrektor jarocińskiej „jedyńki”. - Dobrze wiemy, że te rankingi biorą pod uwagę wyniki z egzaminów zawodowych, udział w różnego rodzaju konkursach. Nie ukrywamy, że my otrzymujemy młodzież z tych niższych szczebli edukacji. Są szkoły poznańskie, warszawskie, gdzie na jedno miejsce jest kilka osób. Mają one jakby wyższe predyspozycje i możliwości, a co za tym idzie te szkoły są zawsze wyżej w rankingach. My przygotowujemy młodzież do życia i możemy się poszczycić, że mamy stuprocentową zdawalność na kilku kierunkach technicznych - zaznacza dyrektor Sobczak. Podkreśla też, że szkole niewiele zabrakło, żeby znaleźć się w trzysetce rankingu najlepszych techników w Polsce. Jego zdaniem placówka, którą kieruje, cały czas stara się doposażać pracownie i poprawiać bazę pomocy dydaktycznych. - Być może te wyniki będą lepsze - stwierdza Sobczak.

Dyrektor jarocińskiego liceum Tomasz Kosiński przyznaje, że zależy mu na tym, żeby szkoła mogła być sklasyfikowana w rankingu i to na wysokiej pozycji. - To pokazuje w jakiś sposób obraz pracy szkoły - stwierdza, ale zaraz zaznacza: - Jesteśmy trochę zawiedzeni tym rankingiem. Liczyliśmy nie na to, że z niego wypadniemy, ale skoczmy wyżej. Dlatego, że po raz pierwszy od wielu lat mieliśmy olimpijczyka z biologii, a za to są dodatkowe punkty - przyznaje Kosiński. Dyrektor zdaje sobie jednak sprawę z przyczyn nieobecności w zestawieniu „Perspektyw”. - Na pewno duży wpływ miało to, że w ubiegłym roku kilka osób nie zdało matury z matematyki - przyznaje szef ogólniaka. W ZSO egzaminu dojrzałości nie zdało 31 maturzystów na 224, które do niej przystąpiły (13,84%). Dyrektor Kosiński zapewnia, że szkoła wprowadziła program naprawczy i efekty są już widoczne.

Nieco lepiej sytuacja naszych placówek ponadgimnazjalnych przedstawia się w rankingu województwa wielkopolskiego. Tam znalazły się trzy jarocińskie placówki - liceum ogólnokształcące oraz jarocińska „jedyńka” i „dwójka”. Z kolei Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach swoją „obecność” w ranking - w zestawieniu szkół województwa wielkopolskiego w okresie od 2013 roku - odnotował tylko jeden raz.

W tym roku „Perspektywy” po raz pierwszy przygotowały ranking w nowej kategorii: „zdawalności egzaminów zawodowych w poszczególnych zawodach”. Tu nasze szkoły wypadły znacznie lepiej. Zdecydowanie brylują uczniowie Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach. Technikum agrobiznesu znalazło się na 2. miejscu, a weterynaria na 16. - My każdego roku przygotowujemy uczniów tak samo i tyle samo wysiłku w to wkładamy. Reszta zależy od drugiej strony, czyli od samych uczniów - podkreśla Sławomir Adamiak, dyrektor szkoły w Tarcach. - Trzeba przyznać, że w ostatnim czasie sporo było sukcesów naszej młodzieży w różnego rodzaju olimpiadach. To pewnie miało znaczenie w ranking. Plus dobrze zdane egzaminy zawodowe i wszystko razem pociągnęło nas w górę - dodaje.

Na 10. pozycji w rankingu zawodowym znaleźli się uczniowie technikum mechanicznego z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie. Natomiast młodzież z technikum żywienia i usług gastronomicznych Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie uplasowała się na 31. miejscu.

ANNA KONIECZNA

Szkoły poza rankingiem, zawodowcy w czołówce

▶ Żadna z jarocińskich szkół ponadgimnazjalnych nie znalazła się w ogólnopolskim ranking, który corocznie przygotowuje miesięcznik edukacyjny „Perspektywy”.



Dobre przygotowanie uczniów do egzaminów zawodowych w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach pozwoliło szkole na zajęcie czołowych miejsc w „zawodowym” ranking „Perspektyw”

2013 r.

Ranking ogólnopolski licea (500 sklasyfikowanych)

- 498. miejsce Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie

Ranking ogólnopolski technika (250 sklasyfikowanych)

- 246. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Ranking województwa wielkopolskiego licea (100 sklasyfikowanych)

- 46. miejsce Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jarocinie
- 88. miejsce Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 26. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- 90. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 92. miejsce Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 95. miejsce Technikum w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

2014 r.

Ranking ogólnopolski licea (500 sklasyfikowanych)

- 452. miejsce Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie

Ranking ogólnopolski technika (300 sklasyfikowanych)

- 264. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Ranking województwa wielkopolskiego licea (100 sklasyfikowanych)

- 46. miejsce Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jarocinie
- 88. miejsce Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 26. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- 90. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 92. miejsce Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 95. miejsce Technikum w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

2015 r.

Ranking ogólnopolski licea (500 sklasyfikowanych)

- 443. miejsce Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie

Ranking ogólnopolski technika (300 sklasyfikowanych)

- 253. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Ranking województwa wielkopolskiego licea (100 sklasyfikowanych)

- 46. miejsce Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jarocinie
- 88. miejsce Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 26. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- 90. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 92. miejsce Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 95. miejsce Technikum w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

2016 r.

Ranking ogólnopolski licea (500 sklasyfikowanych)

- 443. miejsce Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie

Ranking ogólnopolski technika (300 sklasyfikowanych)

- 253. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Ranking województwa wielkopolskiego licea (100 sklasyfikowanych)

- 46. miejsce Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jarocinie
- 88. miejsce Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 26. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- 90. miejsce Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 92. miejsce Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- 95. miejsce Technikum w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Nad ustaleniem kryteriów i właściwym przebiegiem prac nad rankingiem czuwała kapituła pod przewodnictwem prof. Jana Łaszczyka, rektora Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Licea oceniane były według trzech podstawowych kryteriów: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych oraz wyniki matury z przedmiotów dodatkowych. W przypadku techników dodatkowo brano pod uwagę wyniki egzaminów zawodowych.

• niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie

Ranking województwa wielkopolskiego

licea (100 sklasyfikowanych)

• 41. miejsce Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jarocinie

• niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie

• niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Ranking województwa wielkopolskiego

licea (100 sklasyfikowanych)

• 41. miejsce Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jarocinie

• niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie

• niesklasyfikowane Liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie

• niesklasyfikowane Technikum w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

MARIA MELKA
l. 92 (Wola Książęca)
KRYSTYNA KRAWCZYŃSKA
l. 63 (Nowe Miasto)
ZENON JANICKI
l. 60 (Dobieszczynna)
ROMAN NOWAK
l. 61 (Stęgosz)

STANISŁAW PARYSEK
l. 84 (Kotlin)
JERZY MIECZYŚLAW ZIOŁO
l. 84 (Jarocin)
WANDA ANNA PODESZWA
l. 79 (Golina)
JANINA ZIĘCIAK
l. 92 (Korzkwy)

HELENA MAJCHRZAK
l. 90 (Jarocin)
KRZYSZTOF KAŹMIERCZAK
l. 58 (Jarocin)
IZABELLA LISSOWSKA-NAPIERAŁA
l. 103 (Jarocin)
MAREK ORSZULAK
l. 57 (Racendów)

STANISŁAW KANTEK
l. 73 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Noworoczne spotkania są tradycją od kilku lat. Poprzedziła je msza św. w kościele św. Marcina. W kazaniu kapłan zwrócił uwagę na to, że każdy tworzy historię swojego życia, a jednocześnie osoby wierzące powinny być świadkami i sługami słowa Bożego, czyli Ewangelii. - *To, że jesteś we wspólnocie, chwala tobie za to. Pan Bóg ci za to podziękuje. Ale nie myśl tylko o sobie, ale także o innych. O tych, którzy żyją obok ciebie - tłumaczył proboszcz. Ubolewał nad tym, że coraz częściej w rodzinach panują trudne relacje. Coraz częściej rodzice boją się zwrócić uwagę swoim dzieciom. - Do czego ten świat zmierza? Jesteśmy „teofilami”, czyli miłośnikami Boga, więc mimo sprzeciwów, musimy głosić Chrystusa. (...) W Roku Miłosierdzia ważne jest, aby tak jak Jezus nieść dobrą nowinę ubogim. Nie chodzi jednak tylko o osoby, które mają potrzeby materialne, ale przede wszystkim o tych, którzy są ubodzy duchowo, mają pustkę w swoim sercu i głowie. Są wyrzuci ze wszystkiego. Mają często wyprane serca i mózgi przez media i ludzi, którzy nimi sterują jak marionetkami. My też mamy „więźniom głosić wolność”, czyli bycie człowiekiem wolnym od grzechu, słabości, ale i „niewidomym przejrzenie”. A ilu takich „ślepych” chodzi po naszych ulicach? Ile osób ma klapki na oczach? Ilu nie dostrzega niczego poza czubkiem własnego nosa? Nie dostrzegają nikogo i niczego. Nie potrafią żyć w prawdzie, a ważny jest tylko ich własny interes - wymieniał ksiądz prałat Dariusz Matusiak.*

Proboszcz mówił także o przykładzie życia parafianki Izabelli Lissowskiej-Napierały, która zmarła w zeszłym tygodniu w wieku 103 lat. - *Zawsze, gdy u niej byłam nie dała złego słowa powiedzieć na Kościół, księży. Mówiła, że najważniejszy jest Bóg, honor i Ojczyzna. I dlatego muszę o tym powiedzieć, że jest mi nieraz przykro, choć sam nie jestem jarociniakiem, gdy 27 grudnia, czyli w rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego, to na palcach można policzyć osoby uczestniczące we mszy św. Ostatnio powiedziałem o tym, że gdyby nie Powstanie Wielkopolskie, to byśmy tutaj mówili po niemiecku. Trzeba więc uczciwie przyznać się sobie. Zobaczyć, jakimi jesteśmy miłośnikami Boga? Jak wygląda mój dom, parafia, miasto i Ojczyzna? - podsumował kaznodzieja.*

Po mszy św. wszyscy przeszli do sali Cechu Rzemiosł Różnych, gdzie przygotowano słodki poczęstunek. Najpierw jednak był czas na wspólną modlitwę, łamanie się opłatkiem i zyczenia. Jak co roku każdy został obdarowany książką z dedykacją od proboszcza. Tym razem była to autobiografia ojca Leona Knabita, znanego mnicha z opactwa benedyktyńskiego

Powinniśmy być „teofilami”, czyli przypadki siostry Konstancji

„Alfabetem” ojca Leona Knabita zostali obdarowani przez księdza prałata Dariusza Matusiaka, proboszcza parafii św. Marcina, w czasie spotkania opłatkowego członkowie wspólnot i grup modlitewnych. Wszystkich rozbawiła siostra Konstancja, która opowiadała o różnych zdarzeniach ze swojego życia.



Spotkanie opłatkowe dla grup działających w parafii św. Marcina w Jarocinie odbyło się w sali Cechu Rzemiosł Różnych

w Tyńcu. Był też czas na wspólne śpiewanie kolęd i rozmowy. Głos zabrała siostra Konstancja Pelińska - przełożona domu sióstr elżbietanek w Jarocinie, która w niezwykle żywo opowiedziała uczestnikom spotkania swoją drogę do życia zakonnego. Zachęcała do przebaczenia i pojednania. Do spojrzenia w „katakumby” swojej duszy, w których ukrywają się zranienia sprzed wielu lat, często jeszcze z czasów dzieciństwa. - *Moje też nie było łatwe. Tata wcześniej zmarł, więc mama musiała nas sama wychowywać. Bóg spojrzał jednak na naszą rodzinę i dał nam łaskę. Najpierw wybrał mojego starszego brata na kapłana. Bardzo mu zazdrościłam, ale nie chciałam wtedy iść do zakonu. Pochodzę z Kępna, gdzie były siostry boromeuszki. Zdarzyło mi się, że powiedziałam na siostry „czarownice”. Teraz, gdyby o mnie tak*

jakieś dziecko powiedziało, to bym się nie zdziwiła - śmiała się siostra.

Wspominała o tym, że przez trzy miesiące rodzina była bez grosza. Brat zbierał wtedy butelki, które sprzedawał, żeby były pieniądze na jedzenie. - *Kiedyś wieczorem przyszła do nas kobieta z prośbą o kawałek chleba. Mama oddawała go razem z kawałkiem margaryny, bo o masle nie mogliśmy marzyć. Pamiętam, że martwiłam się, co my będziemy jeść. Okazało się, że jakiś człowiek przyniósł nam jedzenie. Mama powiedziała nam wtedy, że mamy oddać nawet ostatki, to Pan Bóg nam to wynagrodzi. Przy Wigilii mój brat doszedł do wniosku, że Matka Boża przysłała po chleb, a św. Józef się o dzieci zatroszczył. Dlatego zawsze powtarzam: umiejmy się dzielić, a otrzymamy stukrotnie - tłumaczyła zakonnica. Podkreśliła, że radość życia wyniosła z domu*

rodzinnego. - Moi rodzice byli bardzo radośni. Dali mi więc świadectwo radości, a nie smutku. Ja się też podobno urodziłam z uśmiechem na ustach. Przyszłam na świat w Wigilię, piętnaście minut przed północą. Już chyba wtedy Pan Jezus mnie wybrał, ale jesz-

cze o tym nie wiedziałam. Choć jako dziecko ubierałam się w długą, czarną suknię mamy i zakładałam ręcznik na głowę. Byłam „zakonnica”. Nasz brat był „kapłanem” i mówił nam kazania. Młodszy był ministrem, a najstarszy - wiernym. Potem miałam kilka lat przerwy. Pod koniec podstawówki, idąc z mamą spotkałyśmy młodą siostrę zakonną. Pamiętam, że wtedy stwierdziłam: „W głowie jej się pokręciło. Kto by w taką gorączkę wytrzymał w takich czarnych lachmanach” - opowiadała siostra Konstancja.

Zakonnica przyznała, że kiedy w czasie modlitwy różańcowej „usłyszała”, że ma należeć do Jezusa. uciekła do domu powtarzając „nigdy w życiu”. Mimo że udzielała się w kościele i nosiła sztandar, nadal nie myślała o życiu zakonnym. - *Miałam pomóc w czasie nawiedzenia parafii przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej, ale w trakcie jazdy na rowerze uderzył we mnie samochód. Lekarz powiedział, że mają się za mnie modlić, bo nie wiadomo, czy mnie dowiozą do szpitala. Byłam zupełnie nieprzytomna przez trzy dni. Odprawiono w mojej intencji mszę św. Po skończeniu podstawówki poszłam do innej szkoły: Później jednak wzięłam z niej papiery i podjęłam decyzję o wstąpieniu do „szkoły Jezusa”. Pojechałam do Poznania. Rozmawiałam z księdzem, który był u nas kiedyś katechetą, bo nie wiedziałam, do jakiego zakonu wstąpić. I on mi przyprowadził siostrę elżbietankę, a ona zaprowadziła mnie do domu zgromadzenia, na Łąkową. (...) Kiedy ponownie przyjechałam do klasztoru, tym razem z moim bratem, miałam na sobie portki. A on miał taką kudłatą fryzurę, że w końcu siostra zapytała nas: „to która z was do zakonu?”. Na co mój brat powiedział: „ja”. Oczywiście zaprotestowałam. On do dzisiaj wspomina, że elżbietanki chciały go przyjąć. Może jakby on wstąpił do zakonu, to ja bym poszła do seminarium na księdza - żartowała siostra Konstancja, a zgromadzeni podziękowali jej za świadectwo oklaskami.*

(15)

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wraz z nami przyszli pożegnać naszego Tatę, Męża i Dziadka

JERZEGO ZIOŁO

Dziękujemy współpracownikom z Jarocińskich Fabryk Mebli, sąsiadom i znajomym, którzy mimo mroźnego dnia towarzyszyli naszemu Tacie w Jego ostatniej drodze. Dziękujemy również firmie „Jezierski” za wsparcie i pomoc w zorganizowaniu uroczystości

Rodzina

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNA I PROFESJONALNA OBSŁUGA



Firma Polipak Sp. z o.o.,
producent folii i opakowań, w związku
z przewidywaną na rok 2016 rozbudową
zakładu produkcyjnego zatrudni:

OPERATORÓW MASZYN MECHANIKA MASZYN

Miejsce pracy : Środa Wielkopolska

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie działającej w branży od 30 lat,
- atrakcyjne warunki wynagrodzenia do indywidualnego ustalenia,
- zawsze terminowa wypłata wynagrodzenia,
- pełen pakiet socjalny (np. coroczne bonusy świąteczne, korzystne warunki ubezpieczenia grupowego, opieka lekarza zakładowego, imprezy integracyjne),
- możliwość dalszego rozwoju zgodnie z osobistymi kompetencjami,
- dopłaty do dojazdów do pracy,
- przyjazną atmosferę w pracy i wprowadzenie w obowiązki przez wyznaczonego opiekuna.

Oczekiwania w stosunku do kandydatów:

- zaangażowanie i motywacja do pracy,
- mile widziane doświadczenie w pracy w zakładzie produkcyjnym,
- gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym 4-ro brygadowym

W ofertach prosimy dołączyć klauzulę o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla celów niezbędnych w procesie rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych, Dz. U. 1997 nr 133, poz. 883”

Aplikacje należy składać:

- na adres e-mail: praca@polipak.com.pl
- telefonicznie : 61 285 40 71 w godzinach 08.00 - 15.00

Firma zastrzega sobie prawo do kontaktu z wybranymi kandydatami.

Autocentrum Witaszyczki

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE!

określona Stacja Kontroli Pojazdów
62 749 59 80
pon.-pt.: 7.00-20.00
sobota 7.00-16.00

auto myjnia
62 749 59 80
pon. - sob. 7.00-20.00
niedziela 7.00-15.00

auto serwis
62 749 59 70
pon. - pt. 7.00-18.00
sobota 7.00-14.00

sklep z częściami do samochodów osobowych
62 749 59 50
pon.-pt.: 7.00-20.00
sobota 7.00-16.00

wulkanizacja
62 749 59 70
pon. - pt. 7.00 - 18.00
sobota 7.00-14.00

obsługa i naprawa klimatyzacji
odgrzybianie ultradźwiękiem
odzyskiwanie gazu
62 749 59 70
pon.-pt.: 7.00-18.00
sobota 7.00-14.00

przy przeglądzie PREZENT do wyboru:

- jednorazowe mycie auta najlepszym programem,
- usługa wymiany oleju (zakupionego w naszym sklepie)
- plyn do spryskiwaczy

TANIO SZYBKO SOLIDNIE
ZAPRASZAMY

optima
finanse dla domu

POSZUKUJE
PRZEDSTAWICIELI

Praca dodatkowa,
atrakcyjna prowizja,
również dla emerytów!
(doświadczenie nie jest wymagane,
ale będzie dodatkowym atutem)

58 554 80 80
lub 801 800 200

ROLETY Firma Handlowo Usługowa

Zaluzje - Rolety
MADOS

Biuro Handlowe
ul. Wrocławska 34
63-200 Jarocin
(wejście przez bramę "Sesam")

ŻALUZJE,
MOSKITYERY,
MARKIZY,
PLISY,
VERTICALE,
MATY BAMBUSOWE

ROLETKA "mini" 24h JUZOD

62 505 31 31

www.mados.com.pl
www.facebook.com/fhmadados
mados@mados.com.pl

F.U.H. NAPO Sp. z o.o.
w Nowym Mieście n/W
zatrudni:

ŚLUSARZ
MILE WIDZIANE
UPRAWNIENIA SPAWALNICZE

63-040 Nowe Miasto n/W,
ul. Śremska 1
tel. 61 287 45 95 / 516 073 923

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej
w Pleszewie poszukuje kandydatów na stanowisko:

Kierownik ds. ciepłownictwa

Miejsce pracy: Pleszew

Zadania:

- nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem węzłów i kotłowni,
- nadzór nad konserwacją, remontami oraz wymianą urządzeń węzłów i kotłowni, w tym usuwaniem awarii,
- nadzór nad prawidłową gospodarką ciepła u odbiorców,
- nadzór techniczny nad zadaniami realizowanymi na terenie Spółdzielni,
- współpraca z zarządcami obiektów zasilanych w ciepło,
- nadzór nad prowadzeniem serwisu,
- planowanie w zakresie wymiany, remontów i modernizacji urządzeń ciepłowniczych,
- nadzór nad realizacją świadczonych usług;

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne,
- znajomość specyfiki funkcjonowania systemu ciepłowniczego,
- minimum 3 letnie doświadczenie w pracy przy eksploatacji obiektów ciepłowniczych w tym minimum rok na stanowisku kierowniczym,
- uprawnienia dozоровe do zajmowania się eksploatacją urządzeń, instalacji i sieci ciepłowniczych,
- bardzo dobra znajomość MS Office,
- prawo jazdy kat. B,
- umiejętność kierowania zespołem,
- kreatywność i dobra organizacja pracy,
- uczciwość,
- dyspozycyjność;

Oferujemy:

- atrakcyjne warunki zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę,
- możliwość pozyskania cennego doświadczenia;

Z wykazem dokumentów aplikacyjnych można zapoznać się w Sekretariacie Spółdzielni w godzinach urzędowania lub na stronie internetowej www.smlwpleszew.pl

Warunkiem wzięcia udziału w postępowaniu konkursowym jest złożenie pisemnej oferty, w Sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Pleszewie ul. M. Reja 5A w terminie do dnia 02.02.2016r. w godzinach urzędowania z dopiskiem: „Postępowanie konkursowe na stanowisko Kierownika ds. ciepłownictwa, nie otwierać”.

**ZATRUDNIĘ
KIEROWCÓW
C+E**

Praca od pon. do pt.
Atrakcyjne wynagrodzenie

501 466 352

**MATERIAŁY
BUDOWLANE
„WESOŁEK”**

Firma Materiały Budowlane AW Wesołek Spółka z o.o. S. K.
z siedzibą w Chociczy poszukuje osoby na stanowisko
Księgowa / Księgowy

Do głównych zadań należeć będzie:

- prowadzenie zgodnej z właściwymi przepisami ewidencji operacji gospodarczych
- uzgadnianie sald magazynów z ewidencją księgową
- księgowanie faktur, księgowanie kasy bieżącej
- przygotowywanie przelewów bankowych
- przygotowanie danych umożliwiających terminowe sporządzanie sprawozdań finansowych
- wsparcie dla Głównego Księgowego

Od kandydatów oczekujemy

- średniego lub wyższego wykształcenia ekonomicznego
- mile widziane doświadczenia w pełnej księgowości
- znajomości podstaw prawa podatkowego
- umiejętności współpracy w zespole
- znajomość obsługi pakietu MS Office w szczególności excel

Firma oferuje wsparcie w podnoszeniu kwalifikacji poprzez szkolenia oraz stabilne warunki zatrudnienia w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku hurtowym materiałów budowlanych.

Praca w centrali firmy w Chociczy.
Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV (ze zdjęciem)
i listu motywacyjnego na podany poniżej adres:
Materiały Budowlane AW WESOŁEK Sp. z o.o. Sp. K.
ul. Składowa 14, 63-041 Chocicza
lub e-mail: kadry@mbwesolek.pl

Prosimy o umieszczenie w dokumentach klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji. (Zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych Dz. U. Nr 133 poz. 883)
Informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

HATEX

Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33

Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 62 742-58-75, 62 508-20-05

Dobrzyca, ul. Koźmińska 19
tel. 62 741-34-78

**ROLETA ZEWNĘTRZNA
wraz z montażem**

od **175 zł**
brutto za m²

OFERTA WAŻNA DO 31.01.2016 r. Minimum do kalkulacji 5m²

„HOMAG Polska” Spółka z o.o. w Środzie Wlkp.

SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ

w Jarocinie, przy ul. Powst. Wielkopolskich
o pow. 0,8898 ha, działka nr 2027/16.

Oferty składać można w terminie 10 dni od daty ogłoszenia na adres:
Zarząd „HOMAG Polska” Sp. z o.o.
ul. Prądyńskiego 24, 63-000 Środa Wlkp.

Informacje pod nr telefonu: (61) 647 45 57, w godz. od 9.00 do 14.00.



• ŁYŻKI/MASZYNY ROLNICZE
• PRODUKCJA KOTŁÓW C.B.

OFERUJEMY USŁUGI



PIASKOWANIE MALOWANIE CIĘCIE PLAZMĄ GIĘCIE BLACHY PRASĄ KRAWĘDZIWA

☎ 62 740 31 12

ul. Kolejowa 18, 63-210 Żerków www.bktrade.pl

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Tomasz Wejman na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 lutego 2016 r. o godz. 11:15 w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie z siedzibą przy ulicy Wrocławskiej 6, 63-200 Jarocin, pokój 15, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

należącego do dłużnika Marka Habeckiego, prawa użytkownika wieczystego nieruchomości położonej przy ulicy Dunajskiej 21, 63-200 Jarocin, dla której Sąd Rejonowy w Jarocinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KZ11/00017254/4

Sprzedż licytacyjna obejmuje:

Prawo użytkownika wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej działkę oznaczoną geodezyjnie numerem 598, pow. 0,0461 ha, wraz z prawem własności piętrowego budynku mieszkalnego o pow. użytkowej 124,66 m² oraz budynku gospodarczo-garazowego.

Suma oszacowania wynosi 271 000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 203 250,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 27 100,00 zł. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

PKO BP S.A. 56 1020 2212 0000 5402 0301 5625.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie oraz przeglądać akta postępowania egzekucyjnego w kancelarii komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Stachura beton

Rok założenia 1963

Stachura Michał

63-708 Rozdrażew, ul. Parkowa 4

Tel./fax 62 722-11-64

Kom. 601-252-647, 603-603-972

www.stachura-beton.pl

- żelbetonowe płyty oporowe silosowe o wymiarach: 220x110x70 cm, 150x110x70 cm
- posadzki przemysłowe
- płyty obornikowe i zbiorniki na gnojownicę
- płyty drogowe (300x150x15cm)
- bloczki M-6
- inne wyroby z betonu
- układanie kostki brukowej
- produkcja i układanie trylinki z wibroprasy

KOMPLEKSOWE WYKONAWSTWO FUNDAMENTÓW, ŁAW FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK ORAZ STROPÓW W BUDYNKACH MIESZKALNYCH GOSPODARCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH



Beton Towarowy

PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA

„BIREX” FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA ZATRUDNI

KIEROWCÓW KAT. C + E oraz C

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt 601 566 947

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:

BIREX Firma Usługowo Handlowa, ul. Poznańska 26, 63-200 Jarocin, w godz. 7.00 - 15.00

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 lutego 2016 r. o godz. 11:35 w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie z siedzibą przy ulicy Wrocławskiej 6, 63-200 Jarocin, pokój 15, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości należącej do dłużnika Andrzeja Kowalskiego, położonej we wsi Ludwinów 8, 63-210 Żerków, dla której Sąd Rejonowy w Jarocinie, Wydział I Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KZ11/0001966/3

Sprzedż licytacyjna obejmuje:

prawo własności nieruchomości gruntowej rolnej, Nieruchomość ma powierzchnię 0,7700 ha (zgodnie z rejestrem gruntów), zabudowana jest budynkiem mieszkalnym o pow. użytkowej 83,66 m² oraz budynkiem gospodarczym o pow. użytkowej 88,47 m², część niezabudowana to rola klasy V i VI

Suma oszacowania wynosi 142 000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 106 500,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 14 200,00 zł. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

PKO BP S.A. 56 1020 2212 0000 5402 0301 5625.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie oraz przeglądać akta postępowania egzekucyjnego w kancelarii komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

PRACA

Firma PRYZMAT z Kotlina zatrudni:

Kierownika produkcji

Wymagania:

- Zdolności przywódcze oraz organizacyjne
- Umiejętność rozwiązywania konfliktów
- Asertywna postawa
- Mile widziana znajomość branży przemysłu metalowego
- Zmysł techniczny, umiejętność stosowania nieszablonowych rozwiązań
- Wiedza i doświadczenie z obszaru organizacji procesów produkcyjnych i zarządzania personelem produkcyjnym

Zakres prac:

- Bieżące planowanie oraz koordynowanie prac produkcyjnych
- Realizowanie zobowiązań terminowych zgodnie z harmonogramem
- Zarządzanie podległym personelem
- Prowadzenie niezbędnej dokumentacji działu,
- Współpraca z innymi działami firmy
- Bieżąca kontrola realizacji planu produkcji
- Optymalizacja procesów produkcyjnych
- Wdrażanie nowych rozwiązań

Oferujemy:

- Stabilną pracę w oparciu o umowę o pracę,
- Samodzielne i odpowiedzialne stanowisko
- Możliwość podejmowania ambitnych wyzwań oraz rozwoju zawodowego

Aplikacje przesyłać na

biuro@cpryzmat.pl

GAZETA Jarocińska

BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

KUPIĘ
OKOŁO 1 ha LASU
PRZYLEGAJĄCEGO
DO GRUNTÓW
LEŚNYCH

KONTAKT
607 756 529

PŁOTY BRAMY KOTŁY

PUPH
STAL WŁAZ
JAROCIN
al. Niepodległości 30
(plac GS)
WILKOWYJA
Tel. 503/670-611



Profesjonalny niemiecki Import samochodów

- Pomoc od A do Z
- Fachowo

tel. 609-941-645

► WIELKIE KŁOPOTY NAJWIĘKSZEGO KLUBU W POWIECIE

Dwa tygodnie temu zespół seniorów - lider grupy kujawsko-pomorsko-wielkopolskiej III ligi - rozpoczął przygotowania do obrony pozycji w rundzie wiosennej. W poniedziałek drużyna stawiała się na obozie dochodzeniowym. Już drugiego dnia obóz został przerwany. Po południu, jeszcze przed treningiem, prezes Jaroty przysłał wiadomość do dyrektorki klubu Darii Woźniak. „W związku z ciężką sytuacją finansową oraz braku perspektyw poprawy istniejącego stanu klubu, informuję, iż wstrzymuję wszelkie działania klubu do odwołania. Za jakiegokolwiek działania bez uzgodnienia z moją osobą Zarząd nie ponosi odpowiedzialności” - napisał Marek Ściślak. W dalszej korespondencji doprecyzował, że pracownicy mają nie przychodzić do klubu, a piłkarze zaprzestać treningów.

Żądza sukcesu nie wystarczyła

Ci ostatni, wraz z trenerem, nie kryli rozgoryczenia. Od października nie dostali z klubu ani złotówki. Mimo beznadziejnej sytuacji nie uciekli z Jaroty, lecz zacisnęli zęby, chcieli walczyć o utrzymanie pozycji lidera na wiosnę i awans do II ligi. Biorąc pod uwagę perypetie minionego lata, kiedy realna była wizja wycofania się z rozgrywek i startu w „okręgówce”, byłoby to wynikiem sensacyjnym. Ostatnio drużyna sama zorganizowała sobie dojazdy i posiłki podczas obozu dochodzeniowego, byle go przeprowadzić. Chęć odniesienia sukcesu nie wystarczyła, bo Jarota po raz kolejny doszła do ściany. Niby sytuacja jak co pół roku, ale jeszcze nigdy klub w obliczu tak trudnego położenia nie był odcięty od kasy głównego sponsora, czyli gminy Jarocin. Dlaczego tak się stało?

Sześć rat i koniec spłat

Stowarzyszenie JKS nie rozliczyło się prawidłowo z dotacji przyznanej przez gminę na 2014 rok. Na skutek tego urząd zobowiązał klub do zwrotu 83 tys. zł. W kwietniu ubiegłego roku burmistrz rozłożył płatność na 10 rat. Wszystko szło dobrze do października - wtedy zarząd Jaroty przestał płacić. Reakcja urzędu mogła być tylko jedna. „Z powodu opóźnienia wpłaty pozostała należność w kwocie 33.360,00 zł plus odsetki naliczane od 30 października 2015 stały się wymagalne w całości. Należność należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Jarocinie w terminie odwrotnym” - taką informację otrzymał klub na piśmie z 23 listopada, podpisanym przez wiceburmistrza Jarocina. - Tam nie było wyprowadzania pieniędzy, jakichś malwersacji. Tam jest po prostu totalny bałagan w fakturach - mówi Robert Kaźmierczak.

Ponad 35 tys. zł do natychmiastowej zapłaty to nie największe zmartwienie klubu. Gorszy jest fakt, że nie dostanie w formie kolejnej dotacji od gminy ani grosza, dopóki nie ureguluje starych spraw. Dotarliśmy do zestawienia, z którego wynika, że Jarota jest winna różnym podmiotom, w tym urzędowi, spółkom komunalnym i prywatnym firmom, łącznie prawie 190 tys. zł. Razem z zaległymi wpłatami do grudnia łącznie (ok. 32 tys. zł miesięcznie, lista płac liczy 29 osób), długi za ostatnie dwa lata przekraczają 285 tys. zł.

Nowy prezes gotowy „od zaraz”

Obecny zarząd z Markiem Ściślakiem jako prezesem zrezygnował jeszcze w listopadzie. W ostatnim czasie

Agonia Jaroty

► Dramatyczna sytuacja w największym klubie w powiecie. Od tygodnia istnieje on tylko formalnie. Jego długi sięgają 285 tys. zł. Na dzisiaj (wtorek, 26 stycznia) zaplanowano spotkanie ostatniej szansy burmistrza i zarządu Jaroty. - Nie złamię prawa, żeby ratować nieudolność kogokolwiek - zapowiada Pawlicki.

Długi Jaroty*

Urząd Miejski	36 tys. zł
JLA	58 tys. zł
JFPK	24 tys. zł
Jarocin Sport	1 tys. zł
Firmy, instytucje i osoby prywatne	166 tys. zł
RAZEM	ok. 285 tys. zł

* według prezesa Jaroty długi są o prawie 100 tys. zł mniejsze

Dochody Jaroty w 2015 roku

Dotacje z gminy	112 tys. zł
Jarocin Sport	100 tys. zł
ZGO	15 tys. zł
JFPK	10 tys. zł
Zarząd Jaroty*	288 tys. zł
Bank Spółdzielczy	2.500 zł
Bilety i karnety	39 tys. zł
Składki	33 tys. zł
Sponsorzy	13 tys. zł
RAZEM	ok. 612 tys. zł

* Pieniądze „załatwione” albo wpłacone z prywatnych środków przez prezesa Marka Ściślaka (53 tys. zł), wiceprezesa Marka Marzyńskiego (ok. 90 tys. zł) i wiceprezesa Pawła Dziadkiewca.



Takiego pożaru jeszcze w Jarocie nie było. Czy i tym razem uda się go ugasić?

na tyle spółka Jarocin Sport wycenia użytkowanie przez Jarotę stadionu i boisk treningowych w 2014 i 2015 roku. Klub korzysta z obiektów nieodpłatnie.

ADAM PAWLICKI
burmistrz Jarocina

W 2015 roku klub otrzymał z budżetu gminy i od spółek pół miliona złotych. 240 tys. zł było w gotówce, w postaci różnych wpłat i ponad 250 tys. zł za boiska, szatnie - za to w imieniu klubu bezpośrednio do Jarocin Sport płaciła gmina. Działo się tak, żeby była pewność, że te pieniądze będą zapłacone.

Jest osoba gotowa do objęcia funkcji prezesa. Nie chce jednak przejmować długów i nie dziwię mu się. Natomiast ja nie jestem uprawniony, żeby z budżetu gminy spłacać długi klubu. W żadnym wypadku nie jest to możliwe. Pieniądze publiczne muszą być porządnie rozliczone i nie ma taryfy ulgowej dla nikogo. Nie złamię prawa, żeby ratować nieudolność i brak profesjonalizmu kogokolwiek.

Te słowa, które padły ze strony zarządu, lekko trąca szantażem. A jeżeli ktoś próbuje użyć szantażu, żeby wyciągnąć pieniądze z gminy, to ja mówię krótko: ani złotówki. Jeśli ktoś się do takich metod posuwa, może zapomnieć o jakiegokolwiek pomocy.

pojawił się chętny na stanowisko szefa klubu. To były zawodnik Jaroty, grał na bramce. Jest już po rozmowach z władzami miasta i „starym” zarządem. Podobno wyraził gotowość do wejścia do Jaroty od zaraz, ale stawia jeden warunek - konto musi zostać wyzerowane, żadnych długów przejmować nie chce. Czy jest szansa na załatwienie dziury i ratunek JKS-u? - My jako stary zarząd zobowiązujemy się do zapłaty wszystkich należnych pieniędzy, które są do dnia dzisiejszego - mówi Ściślak podczas walnego zebrania, które odbyło się w listopadzie. Czy dotrzyma słowa?

Załatwili dla klubu 300 tysięcy

Jeśli przypomnieć sobie jego inne deklaracje, które również formułował publicznie, na walnych, można mieć obawy. - Została tylko do zrobienia wpłata za październik, którą uregulujemy do końca miesiąca - tak mówił w obecności m.in. piłkarzy 23 listopada. - Za miesiąc październik postaramy się to wyregulować do końca roku. Następnie za miesiąc listopad powiadymy w styczniu - to z kolei jego zapowiedź z 14 grudnia. Mamy końcówkę stycznia, a pieniędzy ani widu, ani słyhu. W ubiegłym tygodniu, po zawieszeniu działań klubu, na Ściślaka spadła fala krytyki. W gorzkich słowach o obietnicach prezesa wyrażali się piłkarze, spośród których większość

musi się zapożyczać.

Prezes Jaroty zorganizował spotkanie z dwoma dziennikarzami (tżeciemu, który się o nim dowiedział, powiedział „a pana ja nie zapraszalem”, więc ten odjechał), podczas którego razem z wiceprezesem Markiem Marzyńskim zamierzał przedstawić swój punkt widzenia. - Jeszcze nigdy żaden zarząd nie zdobył dla klubu tylu pieniędzy, co my przez rok. Pozykaliśmy sponsorów, a sami również sporo dołożyliśmy do Jaroty z własnych, prywatnych pieniędzy - podkreślił. Przyznał, że „koło nosa” przeszła mu premia roczna w zakładzie „Biemacki”, gdzie jest dyrektorem - ponad 50 tys. zł z tego tytułu trafiło do klubowej kasy.

Dużo pieniędzy do Jaroty wniósł także Marzyński. Jako dowód pokazał dwa pokwitowania KP. Abstrahując od tego, że nie mają one zbyt wiele wspólnego z przepisami o rachunkowości, to w samym grudniu „wyłożył” 35 tys. zł w gotówce, które wydano na pokrycie VAT-u i ZUS-u. Jak wynika z relacji osoby będącej blisko szatni zespołu, wyglądało to kuriozalnie. - Wiceprezes położył gotówkę na stół, dyrektorka spakowała je do torebki, poszła do banku i popłaciła, co było najpilniejsze. Oni dużo od siebie dali, naprawdę. I nigdy tego nie odzyskają. Ale czasami jakieś akcje odchodzą, obejścia, kombinacje, jak w jakimś filmie - mówi nasz rozmówca. Drugi

z wiceprezesów Paweł Dziadkiewicz, dzięki swoim kontaktom, pozyskał imponujące wsparcie od kilku firm spoza powiatu, przez co Jarota wzbogaciła się o kolejne 150 tys. zł.

Miasto 100 tysięcy, my resztę

Skoro pod względem skuteczności i hojności członków zarządu w klubie nigdy nie było tak dobrze, to dlaczego jednocześnie nigdy nie było tak źle? - Już na początku współpracy burmistrz nam zadeklarował, że do każdej złotówki, którą my zorganizujemy dla klubu z zewnątrz, on z gminy i spółek zorganizuje drugą złotówkę. My wnieśliśmy ponad 300 tys. zł, a od gminy dostaliśmy 112 tys. zł, jeszcze 83 tys. musieliśmy zwrócić. Jeszcze jesienią burmistrz Pawlicki obiecał nam 100 tys. zł. Gdyby dotrzymał słowa i ta kwota by wpłynęła, nie byłoby problemu - tłumaczył Ściślak dziennikarzom. Zapowiedział, że jeśli burmistrz przekazuje obiecane 100 tys. zł, zarząd spłaci zaległości za okres do listopada (do momentu rezygnacji) i nowy prezes może zacząć pracę „choćby i jutro”. Problem w tym, że według jego wyliczeń długi Jaroty wynoszą niecałe 200 tys. zł. Skąd ta rozbieżność w porównaniu z zestawieniem, jakie posiadamy? Po pierwsze, prezes nie liczy grudniowej wpłaty - ok. 32 tys. zł. Poza tym, najwyraźniej doszło

do ustaleń nieznanymi urzędnikom, którzy przygotowali dla nas informację o zadłużeniu wobec gminy i spółek. - W przypadku JFPK zostanie to pokryte jako kompensata za reklamę, więc tę kwotę możemy wykreślić. Tak samo jak 21 tysięcy dla JLA, które również pokryje kompensata. Jeśli chodzi o fundację Polish Soccer Skills, to jestem z nimi dogadany i te 8 tys. zł też możemy odpisać od zaległości. Podsumowując, jeśli burmistrz da te 100 tysięcy, nam zostanie 80 tysięcy, które spłacimy w ratach, podpiszemy z klubem umowę sponsorską - przedstawia swoją koncepcję Ściślak. W te całej sprawie pojawia się jego pracodawca - zakład „Biemacki”. Podobno burmistrz zapowiedział, że przekaze 100 tysięcy, jeśli zakład ureguluje swoje długi wobec PWiK-u. - To prawda, ale ja apelowałem do burmistrza, żeby nie łączył tych spraw - przyznaje Ściślak.

Adam Pawlicki w ubiegłym tygodniu, kiedy zawieszona została działalność Jaroty, był na urlopie. Zanim wyjechał, miał zaproponować, że jeśli zarząd spłaci „swoje” długi, to na temat zaległości wobec spółek i gminy będzie negocjował z nowym prezesem. Czyżby zatem zamierzał po raz kolejny wyciągnąć pomocną dłoń?

▶ VII HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ „NOWOMIEJSKI CUP”

Podwójny triumf Ziółek

Drużyny dziewcząt i chłopców Ziółek Kłęka zwyciężyły w VII Halowym Turnieju Piłki Nożnej „Nowomiejski Cup”. Honorowymi patronami zawodów byli Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz Witold Bańka, minister sportu i turystyki.

W turnieju rozegranym w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Nowym Mieście wystartowały drużyny Lecha Poznań, Polonii Środa, KP Sulęcinek, ZSP Kluczewo i gospodarze - Ziółka Kłęka.

- To był wspaniały turniej, stojący na „kosmicznym” poziomie. We wszystkich meczach dzieci walczyły o każdy metr boiska. Nasze Ziółka nie były wymieniane w gronie faworytów, a jednak zaskoczyły liczną zebraną publiczność i może nawet siebie! Pewnie tylko Irek Janicki (trener Ziółek - przyp. red.) wierzył, że można pokonać faworyzowanych rywali z Poznania i Środy Wlkp. - mówi Artur Pachala, wicedyrektor Zespołu Szkół w Kłęce.

Dziewczęta z Kłęki zajęły pierwsze miejsce wygrywając mecze z piłkarkami z Kluczewa. Trudniejsze zadanie mieli chłopcy z Ziółek. W grupie pokonali 2:1 Lecha I Poznań oraz 3:1 Polonię II Środa. W wielkim finale zwyciężyli 2:0 Lecha II Poznań i wywalczyli puchar. Trzecie miejsce zajął Lech I Poznań gromiąc 5:1 Polonię I Środa.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został Eryk Schade z Lecha I Poznań, a najlepszą piłkarką Wiktoria Michalak z ZSP I Kluczewo. Najwięcej bramek zdobyli: Michał Gurgul z Ziółek Kłęka (6 goli) oraz Daria



Drużyna Ziółek Kłęka pokonała faworyzowane zespoły Lecha Poznań oraz Polonii Środa i zwyciężyła w turnieju „Nowomiejski Cup”

Budzińska z Kluczewa (4 trafienia). Najlepszymi bramkarzami zostali wybrani: Konrad Kaczmarek z Kłęki oraz Julia Stopa z Kluczewa. Nagrodę fair play odebrała Aleksandra Szymańska z Kłęki.

- Każde dziecko wyjechało z Nowego Miasta z nagrodami. To zasługa naszych wspaniałych lokalnych sponsorów oraz Polskiego Związku Piłki Nożnej i Ministerstwa Sportu i Turystyki. Nie zabrakło też napojów, owoców, ciasta

i gorącej grochówki ugotowanej przez panią kucharkę z Kłęki - mówi Artur Pachala.

W trakcie turnieju rozegrano także mecz pokazowy pomiędzy zawodnikami drużyny Aktywni Nowe Miasto, którzy z rąk dyrektora ZS w Nowym Mieście Piotra Nowakowskiego oraz trenera Henryka Gołębiaka odebrali nowe stroje ufundowane przez gminę Nowe Miasto nad Wartą.

▶ NOWE MIASTO

Szkółka „Kolejorza” dla chłopców i dziewcząt

Dzieci z gminy Nowe Miasto mają od lutego ćwiczyć pod okiem piłkarzy Lecha Poznań. W sobotę - pierwsze spotkanie.

W ramach projektu „Lech Poznań Football Academy - Chocicza, Nowe Miasto” pod patronatem „Kolejorza” otwarta ma zostać szkółka piłkarska dla chętnych chłopców i dziewcząt z terenu gminy Nowe Miasto. W projekcie mają uczestniczyć dzieci w wieku 4 - 12 lat. Rozpoczęcie zajęć zaplanowano od lutego. Będą się odbywały w hali sportowej Zespołu Szkół w Nowym Mieście oraz na boisku sportowym „Orlik” w Zespole Szkół w Chociczy.

Spotkanie informacyjne odbędzie się w najbliższą sobotę 30 stycznia w hali sportowej Zespołu Szkół w Nowym Mieście. Początek - godz. 10.00. Na ten dzień zaplanowano pokazowy trening. Przekazane zostaną informacje na temat działalności szkółki. Rozdawane będą też gadzety. - Zapisy prowadzone są jednocześnie i chłopców, i dziewczynek. Jeśli będzie zainteresowanie, utworzona zostanie również drużyna żeńska - zapowiada Artur Borkowski, nowomiejski radny, jeden z pomysłodawców przedsięwzięcia.

(akf)

Wynegocjowana odpłatność dla 1 dziecka wynosi 119 zł na miesiąc za 8 treningów.

W grupie wiekowej 4 - 7 lat będą one trwały godzinę, dla starszych - 1,5 godziny. Stawka na drugie dziecko z rodziny to 89 zł.

▶ PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Pierwsze zawody w nowym roku

Magdalena Mazurkiewicz uzyskała najlepszy wynik w pierwszym w tym roku Turnieju Podnoszenia Ciężarów, który rozegrano w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach. Wśród chłopców, bez podziału na kategorie wagowe, najlepiej wypadł Kevin Kucharzak.

Szkoła w Tarcach tradycyjnie każde ciężarowe zmagania łączy z wydarzeniami historycznymi. Tym razem, w pierwszych, styczniowych zawodach, sportowcy uczcili pamięć Powstańców Wielkopolskich.

W turnieju wzięły udział tylko uczniowie szkoły. - To były pierwsze tegoroczne zawody, po których zaczynamy już konkretne przygotowania do sezonu startowego - powiedział Andrzej Borkiewicz, trener sztangistów z Tarzec.

(faf)

WYNIKI TURNIEJU PODNOSZENIA CIĘŻARÓW:

• Juniorki starsze:

kat. 58 kg 1. Magdalena Mazurkiewicz - 120 kg
kat. 69 kg 1. Anna Pawłowska - 87 kg

• Juniorki młodsze:

kat. 53 kg 1. Weronika Kowalewska - 51 kg
kat. 58 kg 1. Klaudia Wachowiak - 55 kg
kat. 63 kg 1. Melania Dominiak - 51 kg
kat. 75 kg 1. Klaudia Marczak - 56 kg

• Juniorzy młodszy:

kat. 62 kg 1. Kevin Kucharzak - 116 kg
kat. 69 kg 1. Norbert Andrzejewski - 100 kg
kat. 85 kg 1. Dorian Szenfeld - 116 kg
kat. 105 kg 1. Michał Zegar - 120 kg
kat. +105 kg 1. Michał Krajewski - 110 kg

▶ DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POWIATU SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W SZACHACH

Tytuł został w Kotlinie

Reprezentacja Szkoły Podstawowej w Kotlinie zwyciężyła w Drużynowych Mistrzostwach Powiatu szkół podstawowych w szachach. Awans do finału wojewódz-

kiego wywalczyła również drużyna Społecznej Szkoły Podstawowej.

W turnieju wzięły udział cztery zespoły z trzech szkół: SP Kotlin, SP 4 Jarocin i Spo-

łeczna SP Jarocin. Ta ostatnia szkoła zgłosiła do rozgrywek dwie drużyny. Tytuł mistrzowski pozostał w Kotlinie, bowiem podopieczni Agaty Czerniak wygrali dwa mecze i jeden zremisowali. Drugie miejsce wywalczył starszy zespół z SSP w Jarocinie. Dzięki temu Społeczna Szkoła Podstawowa po raz pierwszy w historii weźmie udział w finale wojewódzkim Igrzysk Młodzieży Szkolnej, który rozegrany zostanie na początku marca w Zbąszyniu. Trzecie miejsce przypadło reprezentantom SP 4, a na czwartej pozycji uplasował się młodszy zespół SSP.

Turniej o mistrzostwo powiatu po raz pierwszy rozegrany został w Domu Kultury w Kotlinie. Dyrektor Janusz Barański wręczył wszystkim uczestnikom pamiątkowe gadzety. Po turnieju młodzi szachiści mieli jeszcze okazję rozegrać kilka gier na szachownicy plenerowej.

(pw)

WYNIKI DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POWIATU SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W SZACHACH:

SSP I Jarocin	- SSP II Jarocin	4:0
SP 4 Jarocin	- SP Kotlin	2:2
SP 4 Jarocin	- SSP I Jarocin	2:2
SP Kotlin	- SSP II Jarocin	3:1
SP Kotlin	- SSP I Jarocin	2,5:1,5
SP 4 Jarocin	- SSP II Jarocin	1,5:2,5

Składy drużyn:

SP Kotlin: Mikołaj Bukowski, Dominik Majchrzak, Bartłomiej Gasik, Aleksandra Orpel

SSP I Jarocin: Szymon Kwak, Maksymilian Bernat, Michał Sierkowski, Jan Jańczak, Klara Piduch

SP 4 Jarocin: Adam Szymkowiak, Oskar Gabryszak, Oliwia Kubasiak, Aleksandra Gruchalska

SSP II Jarocin: Antoni Sójka, Tomasz Markiewicz, Mateusz Hałas, Jan Pyzik, Emilia Pawłowska



Najlepszymi szachistami w powiecie zostali reprezentanci Szkoły Podstawowej w Kotlinie

GAZETA Jarocińska

Nakład 9 000 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCA

ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31

e-mail: redakcja@jarocinska.pl

www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Koneczna, Anna Kopras-Fijolek,

Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki,

Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk,

Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula, Sebastian Matyszczak

WSPÓŁPRACUJĄ:

Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak,

Paweł Włóczyński

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46

Dariusz Fijolek, d.fijolek@jarocinska.pl

Beata Frąckowiak-Piotrowicz

b.piotrowicz@jarocinska.pl

Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl

Lukasz Zięciak, l.zienciak@jarocinska.pl

Szymon Molina, s.molina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

tel. (62) 747-47-47

Artur Antczak (508/318-922)

a.antczak@jarocinska.pl

Angelika Włodarczyk (509/082-272)

a.wlodarczyk@jarocinska.pl

Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY

(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ

Jarocin, ul. Kińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00

czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

Jarocin, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68

Kolin, Sklep Przemysłowy, M. Lyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G

Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78

Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA

Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT

Karolina Piechalak (62) 747-15-31

k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń,

rubryki „Listy” Anonimów nie publikujemy. Materiałów

nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie

prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich

tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych

materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy

PRENUMERATA

REALIZOWANA

PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę

w wersji papierowej i na e-wyda-

nia można składać bezpośrednio

na stronie www.prenumerata.

ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy

kierować na adres e-mail: pre-

numerata@ruch.com.pl lub

kontaktując się z Telefonicz-

nym Biurem Obsługi Klienta

pod numerem: 801 800 803

lub 22 717 59 59 - czynne

w godzinach 7.00 - 18.00.

Koszt połączenia wg taryfy

operatora.

▶ TAEKWONDO WTF

Martyna z pucharem

Sześć medali wywalczyły reprezentantki Białych Tygrysów Jarocin w turnieju Wielkopolska Cup, kolejnej odsłonie Pucharu Polski w Taekwondo WTF. Pierwsze miejsce zajęła Martyna Stasik, która uznana została najlepszą zawodniczką wśród kadetek, bez podziału na kategorie wagowe. Ze srebrnymi krążkami wróciły Weronika Kaik i Alicja Kowańdy, a na najniższym stopniu podium stanęły Zuzanna Kaczmarek, Katarzyna Półrolniczak i Anna Zbawiona.

W rozegranych w Kórniku zawodach Wielkopolska Cup wzięła udział dwunastoosobowa reprezentacja Białych Tygrysów. W turnieju, w dwóch kategoriach wiekowych (kadet i junior) wystartowało ponad 350 zawodniczek i zawodników z Ukrainy, Białorusi, Czech i Polski.

Po raz kolejny doskonale spisala się Martyna Stasik (kadetka - kat. 37 kg), która zdecydowanie pokonała trzy rywalki i pewnie sięgnęła po złoty medal. Otrzymała również puchar dla najlepszej kadetki zawodów.

Srebrne medale wywalczyły Alicja Kowańdy (kadetka - kat. 51 kg) i Weronika Kaik (juniorka - kat. 52 kg) wygrywając po dwie walki i prze-



Martyna Stasik została najlepszą kadetką Pucharu Polski w Taekwondo

grywając dopiero w finale.

Trzecie miejsca zajęły Zuzanna Kaczmarek (juniorka - kat. 59 kg), Katarzyna Półrolniczak (kadetka - kat. 44 kg) i Anna Zbawiona (juniorka - kat. 63 kg). Zuzanna i Katarzyna wygrały po dwie walki, a w pojedyn-

kach o wejście do finału przegrały z zawodniczkami z Warszawy. Anna natomiast w pierwszej rundzie miała wolny los, a w walce o finał uległa minimalnie reprezentance Czech.

Jedną walkę wygrała kadetka Natalia Wosiek (kat. 44 kg). Potem nie-

znacznie przegrała pojedynek o wejście do strefy medalowej i ostatecznie zajęła piąte miejsce. Na fazie eliminacyjnej, po przegranych w pierwszych pojedynkach, swój start zakończyły juniorki Zuzanna Bambrowicz, Nicola Kaczmarek i Alicja Końszczyńska oraz kadeci Aleksandra Chojnacka i Patryk Naskręski.

- Jak zawsze po każdym turnieju czuję pewien niedosyt, ale to jest sport i nie zawsze wszystko wychodzi na 100%. Na najwyższe oceny zasłużyły na pewno złota Martyna Stasik, która cały czas udowadnia, że należy do najlepszych kadetek i to nie tylko w Polsce oraz, tym razem, Weronika Kaik, dla której srebrny medal to największy sukces w dotychczasowej historii startów w Pucharze Polski. Bardzo dobrze powalczyły także Zuzanna Kaczmarek i Kasia Półrolniczak, które wróciły ponownie na podium imprezy rangi Pucharu Polski oraz najmłodsza rocznikowo kadetka Natalia Wosiek, która już tradycyjnie zajęła 5. pozycję, ale dla mnie ważniejsze jest to, że wygrała kolejną walkę. Większe lub mniejsze uwagi miałam natomiast do Alicji Kowańdy, Zuzanny Bambrowicz, Nicolii Kaczmarek i Ani Zbawionej. Ala, mimo zajęcia drugiego miejsca,

pewnie tak jak i ja czuję ogromny niedosyt po walce finałowej, bo rywalka z tego pojedynku jest w 100% w jej zasięgu. Zuzanna, po sprawie ogromnej niespodzianki miesiąc temu w podobnej imprezie w Olsztynie i zwycięstwie w swojej kategorii wagowej, tym razem poległa już w pierwszej walce. Po dobrej walce w Olsztynie, tym razem również dużo słabiej zawalczyła Nicola, która po przejściu do kategorii junior, nie potrafi „sprzedać” swoich dużych umiejętności prezentowanych na treningach w walce na zawodach. Jeżeli chodzi natomiast o Anię, to również w porównaniu z świetnym startem w Olsztynie, tym razem zabrakło jej tej szybkości i dynamiki i niestety przelożył się to na jednopunktową porażkę z rywalką z Czech. Oprócz Natalii, w Kórniku wystartowała jeszcze dwójka zawodniczek z rocznika 2003: Ola Chojnacka i Patryk Naskręski, którzy na własnej skórze przekonali się, w jakim znajdują się obecnie miejscu i ile jeszcze pracy przed nimi, aby konkurować na zawodach jak równy z równym - podsumowała występy swoich podopiecznych Józefina Nowaczyk-Wróbel, trenerka Białych Tygrysów Jarocin.

(faf)

OGŁOSZENIA

Leśniewscy
Jarocin
ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA
PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
nwb. 7.00-14.00

kom. 600-600-199

KĄDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

▶ DART

Odzyskany tytuł



Najlepsi jarocińscy darterzy w piątek zmierzają się turnieju Masters

Paweł Osiełkowski zwyciężył w Zamkniętych Mistrzostwach Jarocina w Darcie w sezonie 2015/2016. W finale pokonał mistrza Jarocińskiej Ligi Darta - Jordana Hołderna.

W Zamkniętych Mistrzostwach Jarocina wystartowali zawodnicy wyłonieni w czterech turniejach kwalifikacyjnych. Finał rozgrywany był systemem pucharowym (przegrywający odpadał). - Losowanie par odbyło się podczas spotkania jubileuszowego JLD, tak więc każdy z zawodników miał kilka dni, żeby się przygotować do spotkania z rywalem i zapoznania się z drabinką - tłumaczy Szymon Pecyna, prezes stowarzyszenia Dart Jarocin.

Do finału dotarło dwóch najlepiej rozstawionych zawodników - Paweł Osiełkowski i Jordan Hołderna. Po pasjonującym pojedynku lepszy okazał się Osiełkowski, który odzyskał tytuł odebrany mu przed rokiem przez ...Hołderna. Trzecie miejsce zajął Norbert Pecyna, pokonując Mateusza Frąckowiaka. - Finał stał na wysokim poziomie. Obaj gracze mieli średnią około 73 punktów w kolejce - mówi Szymon Pecyna. - Kolejne emocje czekają nas już w piątek, kiedy rozegrany zostanie turniej Masters, dla szesnastu najlepszych zawodników Jarocińskiej Ligi Darta. Nowością będzie oddzielny turniej Masters kobiet - dodał.

(faf)

WYNIKI ZAMKNIĘTYCH MISTRZOSTW JAROCINA 2015/2016

1. Paweł Osiełkowski
2. Jordan Hołderna
3. Norbert Pecyna
4. Mateusz Frąckowiak
5. Szymon Pecyna
5. Dawid Zielonka
5. Sandra Dziubarczyk
5. Darek Zielonka
9. Błażej Strzelczyk
9. Monika Brugger
9. Tomasz Wawrzyniak
9. Mateusz Chlebowski
9. Szymon Moch
9. Bartłomiej Stefaniak

WYNIKI SPOJKAŃ SPARINGOWYCH DRUŻYN TRZECIOLIGOWYCH:

Zawisza Bydgoszcz • Warta Poznań	0:2	Warta Poznań • Warta Międzychód (IV liga)	5:0
Elana Toruń • Lech Rybin (IV liga)	7:1	Olimpia Elbląg (III liga) • Sparta Brodnica	5:1
Lech Poznań (CLJ) • Polonia Środa Wlkp.	2:1	Wda Świecie • Legia Chelmza (liga okręgowa)	4:2
Elana Toruń • Olimpia Grudziądz (I liga)	0:2	Pogoń N. Skalmierzyce (klasa okręgowa) • KKS 1925 Kalisz	4:6
Centra Ostrów Wlkp. • Orzeł Biały Koźmin (IV liga)	6:0	Unia Swarzędz • Lechia Kostrzyn (IV liga)	0:0
KS Polkowice (III liga) • Polonia Środa Wlkp.	2:1		

CIĘKAWY ATRAKCJE!
POKAZ FREESTYLE FOOTBAL!
ZAPROSZENI GOŚCIE!
LOTERIA FANTOWA!

GRAMY DLA PRZEMKA

CHARYTATYWNY HALOWY
TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

30 - 31 STYCZEŃ 2016
SOBOTA: 8:00
NIEDZIELA: 9:00

1 CEL
20 ZESPOŁÓW

ŻERKÓW
HALA WIDOWISKOWO - SPORTOWA
PRZY GIMNAZJUM

ZAPRASZAJĄ: